Dziś 12 stron

ROK XV. Nr. 277 (4595) WILNO, niedziela 9 październik 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

9-X 1920 i 1-X 1938

W październiku przedzielone przestrzenią całych osiemnastu lat dokonały się dwa wielkie czyny. W r. 1920 nastąpiło wyzwolenie Wilna, b. stolicy Litwy spod władzy litewskiej i teraz wyzwolenie Zaolzia ziemi odwiecznie polskiej spod obcego jarzma

Oba akty całkowicie zasługują na nazwę wyzwolenia, oba były w równej mierze uzasadnione względami etnograficznymi. Różnica między nimi sprowadza się tylko do tła historycznego. To tło historyczne jednocześnie dzięki silnym kontrastom najlepiej odzwierciadla niespożytą moc i aktywność polskości. Sześciu wieków nie wystarczyło na pozbawienie Ślązaków ich poczucia narodowego mimo pobytu ich poza granicami państwa polskiego. W trzy wieki tylko Wilno — stolica Litwy. znajdująca się w granicach nie obcego a wspólnego państwa polsko-litewskiego dało się całkowicie dobrowolnie spolszczyć.

Taka jest wymowa faktów i nie ma na to żadnej rady. Ale skoro już mowa o różnicach, warto zaznaczyć, że i skutki obu wyzwoleń mają tendencje do pójścia różnymi drogami.

Wyzwolenie Wilna to kość niezgody. Oddanie przez Czechów Zaolzia odwrotnie, usuwa najważniejszą przeszkodę dla poprawy wzajemnych stosunków polsko-czeskich.

Tak wielkie znaczenie, jak stąd widać, posiada sprawa przesłanek historycznych. Możemy współczuć Litwinom z powodu utracenia przez nich stolicy na zawsze, nie możemy jednak rezygnować ze swych praw. zwłaszcza. że te prawa opierają się nie na historii, którąby może dziś nakazywała wznowienie jakiejś unii na zasadach nacionalistycznego samostanowienia o sobie mieszkańców poszczególnych terenów.

Litwa, która dziś na tej, a nie innej podstawie, tworzy własne samodzielne państwo musi te zasady uznawać. wprost we własnym interesie.

Wilno nie łączy obu narodów, ale je dzieli — jest to zdanie słuszne. Nie wynika jednak z tego wcale, aby podziały w ogóle z reguły miały być szkodliwe. Rozdział Polski i Litwy na dwa suwerenne państwa niewątpliwie chroni kulturę litewską przed zanikiem. przed kapitulacją wobec kultury polskiej.

Za własną indywidualność kulturalną naród litewski zapłacił drogą cenę. Skazał siebie na życie w małym państwie zamiast uczestniczenia w wielkim mocarstwie, jak za Jagiellonów, pozbawił siebie ukochanej stolicy oraz dużych połaci dawnej historycznej Litwy.

Czy to jest cena zbyt wysoka? Chyba nie, bo była to cena jedyna.

Naród litewski za swą indywidualność narodową zapłacił stolicą historyczną. Zapłacił choć nie dobrowolnie. Tej ceny dziś nie ma co żałować.

Piotr Lemiesz.

Dziś w Komarno
decyduje się sprawa terenów z ludnością węgierską

BUDAPESZT. (Pat.) Jak donoszą dzienniki wieczorne, rząd węgierski poczynił w ostatnich dniach wszelkie potrzebne przygotowania celem zapewnienia sprawnego obejmowania terytoriów, które w najbliższych dniach powrócą do Węgier.

Podczas rozpoczynających się dziś rokowań delegacja węgierska przedłoży gotowe projekty, przewidujące najdrobniejsze szczegóły akcji rewindykacji.

BRATYSŁAWA. (Pat.) Premier i minister spr. zagr. rządu słowackiego dr Tiso oraz minister sprawiedliwości w gabinecie słowackim Durczański wyjeżdżają w niedzielę rano do Komarna, gdzie o godz. 19 rozpocznie się pierwsze wspólne z Węgrami posiedzenie komisii delimitacyjnej.

Nie było
angielskiej demarche w Polsce

WARSZAWA. (Pat.) W prasie zagranicznej ukazały się wiadomości o rzekomej demarche brytyjskiej w Warszawie, wyjaśniającej i precyzującej stanowisko brytyjskie w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Stanowisko to według wspomnianych pogłosek — miało polegać na tym, że żadne żądanie mniejszościowe w Czechosłowacji nie otrzyma poparcia rządu brytyjskiego, o ile nie jest oparte na ściśle etnicznych podstawach.

W związku z powyższym PAT upoważniona jest do stwierdzenia, że demarche taka nie miała miejsca i że wspomniana sprawa nie była przedmiotem dyskusji między rządem polskim i rządem brytyjskim.

Obejdzie się bez plebiscytu?
Niemiecki projekt uproszczenia procedury przejmowania terenów

PARYŻ. (Pat.) Korespondent berliński „Le Journal" donosi, że poseł czeskosłowacki w Berlinie dr Mastny wyjechał w dn. 7 bm. wieczorem do Pragi, aby — jak słychać — zawieźć projekt koncyliacji, według której oba państwa, Niemcy i Czechosłowacja miałyby się porozumieć co do zaniechania różnych plebiscytów przewidzianych w układzie monachijskim.

Miałaby być nawet mowa o ostatecznym ustaniu posuwania się Niemców na dzień 10 października. W tej dacie wszystkie obszary sudeckie, żądane przez Rzeszę będą w jej posiadaniu.

PRAGA, (Pat). Do Berlina udają się dziś ministrowie Karwas i minister rolnictwa Feierabend.

W najbliższych dniach ma udać się do Berlina nowomianowany minister spr. zagr. Chwalkowsky. Jak w kołach urzędowych oświadczają, celem rządu czeskiego jest uzyskanie, aby nowa granica państwa pokrywała się o ile możności z granicą językową.

Plan Hitlera
ograniczenia ciężkiej broni i wyrzeczenia się gazów trujących

BERLIN. (Pat.) Jak słychać, kanclerz Hitler przedstawić ma na jednej z pierwszych przyszłych konferencyj przedstawicieli mocarstw szczegółowy plan, przewidujący ograniczenie ciężkiej broni, zabronienie stosowania gazów trujących w wojnie oraz bombardowania miast otwartych.

Co biorą Niemcy

PRAGA, (Pat). Prasa czeska, omawiając w dalszym ciągu kwestię piątej strefy, przynosi dane cyfrowe co do ogólnej powierzchni i liczby ludności terytoriów, przechodzących pod władzę niemiecką. Według prowizorycznych obliczeń, cały ten obszar wynosić ma **28.291 km. kw., czyli obejmuje terytorium większe od połowy obszaru Czech właściwych.** Na terytorium tym zamieszkiwać ma **3.638 tys. mieszkańców, z czego 2.811.000 Niemców i 725.000 Czechów.**

Powrót Zaolzia do Polski



Moment powitania komendanta głównego Policji gen. Kordiana Zamorskiego przez Ślązaczki w Trzyńcu.



Jeden z 40 fortów czeskich, które stanowiły dawniej czeską linię fortyfikacyjną na Śląsku Zaolzańskim.

Wojsko polskie objęło Frysztat

FRYSZTAT, (Pat). Po Cieszynie, Trzyńcu i Jabłonkowie Frysztat doczekał się nareszcie swego wielkiego dnia.

Oczekiwanie trwało długo, tym większa była radość, tym silniejsze wzruszenie na widok wkraczającego wojska polskiego.

U wylotu ulicy, którą miały wkroczyć polskie oddziały zbrojne, stanęła brama tryumfalna z napisem: **„z wami złączeni na zawsze".** Wszystkie sklepy w mieście zamknięto. Cała ludność wyległa na ulice.

Na ulicy, na której stoi willa nieugiętego szermierza o polskość Śląska Zaolzańskiego, dotychczasowego posła do parlamentu praskiego, a od wczoraj **pierwszego polskiego starosty frysztackiego dr Leona Wolfa,** widnieje świeżo umieszczona tabliczka z napisem: **ulica dr Leona Wolfa.**

Na rynku ustawiono trybunę z której dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski ma przyjąć defiladę. Dokoła trybun zebrały się w szpalerach gęste tłumy.

W czasie oczekiwania na przemarsz wojska, orkiestra górników z Zagłębia Karwińskiego odegrała na rynku szereg pieśni patriotycznych.

Około godz. 10 we wszystkich kościołach zaczęto bić w dzwony, co było znakiem, że wojska polskie zbliżają się do miasta. Jako pierwsze o godz. 10,10 ukazały się u wylotu ulicy pierwsze patrole: tankietki, oraz oddział cyklistów, witane entuzjastycznymi okrzykami, obrzucane kwiatami. Wkrótce tankietki zmieniły się w ruchome kwietniki. Potężne okrzyki: „niech żyje armia polska" płynęły prawie bez przerwy. O godz. 10.32 przybył na rynek samochód, z którego wysiadł wojewoda śląski dr Grażyński. Zgromadzeni zgotowali mu żywiołową owację.

O godz. 10.55 powitany entuzjastycznymi okrzykami na cześć armii polskiej, przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski, którego w imieniu miasta serdecznie powitał urzędujący burmistrz Frysztatu Twardzik. Dwie małe dziewczynki w strojach ludowych i 2 chłopców w strojach górniczych wręczyło generałowi kwiaty. Wszystkie dzieci generał serdecznie ucałował, i zatrzymał je na trybunie w czasie odbierania defilady. Następnie gen. Bortnowski zwrócił się do zgromadzonych z przemówieniem.

Przemówienie swe zakończył gen. Bortnowski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza. Orkiestra odegrała hymn narodowy i „Pierwszą Brygadę". Co chwila słychać było podejmowane przez tłum okrzyki na cześć armii polskiej i naczelnych władz Rzeczypospolitej.

O godz. 11.25 wjechał na rynek konno prowadzący defiladę płk. Sadowski, który po złożeniu raportu gen. Bortnowskiemu, stanął obok trybuny. Wraz z gen. Bortnowskim odebrali defiladę wojewoda śląski dr Grażyński, delegat wojewody śląskiego przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk" wojewoda Malhomme oraz starosta frysztacki dr Wolf.

Defilada trwała przeszło 3 godziny.

CIESZYN, (Pat). W dniu wczorajszym wojska polskie zajęły zgodnie z planem część pow. frysztackiego z Frysztatem i znaną miejscowością kuracyjną niezwykle bogatą w źródła jodowe Darkowem.

Most pod Darkowem został nazwany imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W chwili wkraczania pierwszych oddziałów polskich na ten most umieszczony był na nim odpowiedni napis.

Tej samej miary jak dla Sudetów
żąda dla Palestyny od W. Brytanii kongres panarabski

LONDYN. (Pat.) W Kairze odbywa się światowy kongres arabski dla rozważenia sytuacji palestyńskiej z udziałem około 2 tys. delegatów z ważniejszych krajów arabskich i posiadających ludność muzułmańską.

M. in. na kongres przybyli **delegaci z Palestyny, Iraku, Syrii, Libanu, Grecji, Indyj, Maroka, Jugosławii, Chin, Jemenu, Transjordanii Północnej Afryki i Egiptu.**

Uwagę zwracało, że Saudi-Arabia nie przysłała delegatów, a stronnictwo Wafdystów wyraźnie bojkotuje kongres. Przewodniczącym kongresu wybrany został Allouba Pasza, prezydent egipskiej izby ustawodawczej.

Allouba Pasza w przemówieniu powitalnym ostro zaatakował Żydów, nazywając ich „zarazą na ciele arabskim". Okupacja żydowska Palestyny na nic im się nie przyda, gdyż wywoła jedynie nienawiść w świecie arabskim. Gdy nadejdzie odpowiednia chwila, Arabowie usuną ucisk żydowski.

Allouba Pasza zwrócił się następnie pod adresem Wielkiej Brytanii. żądając, by gabinet brytyjski naprawił błędy poprzednich administracyj, a zwłaszcza krzywdę, wyrządzoną deklaracją Balfoura, która sprzeczna była z przyrzeczeniami, uczynionymi Arabom. Na zakończenie **zwrócił się on z apelem do premiera Chamberlaina, by zastosował wobec Arabów tę samą miarę sprawiedliwości, jaką zastosował wobec Sudetów.**

Przewodniczący izby ustawodawczej Iraku przemawiał mniej więcej w tym samym duchu, podkreślając, że Arabowie nie mogą dłużej już czekać na sprawiedliwe rozwiązanie kwestii palestyńskiej.

Kto, z kim i jak?

Chwieją się dotychczasowe więzy przyjaźni, antagoniści podają sobie dłoń.

Francja - Sowiety i Francja - oś Niemcy - Rzym

PARYŻ, (Pat). Rozważając zagadnienie dalszego ułożenia się stosunków francusko-sowieckich „l'Europe Nouvelle" podaje następujące informacje:

8 dni temu komisarz Litwinow w powrotnej drodze z Genewy zatrzymał się w Paryżu. *Min. Bonnet zawiadomił go natychmiast, że chciałby się z nim zobaczyć. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych udzielił odpowiedzi niezbyt zachęcającej,* jednakże w sobotę, 1 października w ambasadzie sowieckiej doszło do rozmowy.

Minister spraw zagranicznych Bonnet oświadczył, że rząd francuski zamierza pozostać wierny traktatowi francusko-sowieckiemu o wzajemnej pomocy z 2 maja 1935 r. Litwinow nie odpowiedział bynajmniej, że rząd jego zajmuje stanowisko odmienne, lecz zdaje się dał *do zrozumienia, że trzeba pewnego czasu dla oceny konsekwencyj ostatnich wydarzeń.*

„L'Europe Nouvelle" konkluduje: w każdym razie można oświadczyć, że Rosja Sowiecka nie zamierza akceptować rzeczy takimi, jakie są lecz że będą niezbędne dłuższe rokowania, o ile jakaś współpraca ma być nadal prowadzona.

PARYŻ, (Pat). Flandin na zapytanie postawione w kuluarach Izby co do autentyczności depeszy Hitlera wysłanej w odpowiedzi na telegram Flandina oświadczył, iż istotnie nazajutrz po zawarciu układów monachijskich *wysłał depesze do Chamberlaina, Mussoliniego i Hitlera z gratulaciami* z powodu utrzymania pokoju. Jednocześnie wyraził gratulacie premierowi Daladier za pośrednictwem prezydium „Alliance Democratique". Flandin dodał, iż uważał, że z chwilą, gdy *stało się koniecznym skierowanie polityki zagranicznej ku współpracy z osią Rzym — Berlin* zgodnie z deklaracja Chamberlain—Hitler ogłoszona wspólnie w Monachium, byłoby dziwnem czynienie zarzutów francuskiemu mężowi stanu z powodu przygotowywania drogi do tej polityki współpracy.

Najbliższe zadania rządu Słowacji

PRAGA, (Pat). Wczoraj późno w nocy na radzie ministrów zostały rozdzielone teki nowomianowanych ministrów słowackich w następujący sposób: poseł **Tiso** — premier i minister spraw zagranicznych, b. minister **Czernak** — oświata, dr **Duczanski** — sprawiedliwość, opieka społeczna i zdrowie, poseł **Teplanski** — rolnictwo, roboty publiczne, handel rzemiosło i skarb, poseł **Lichner** — poczta i komunikacja.

O godz. 12 rząd słowacki odjechał do Bratysławy.

PRAGA, (Pat). Dobrze poinformowane koła polityczne wskazują, że głównym zadaniem ministrów autonomicznego rządu słowackiego będzie przede wszystkim rozciągnięcie kompetencji ich resortów na Słowację oraz uzgodnienie z innymi ministrami przejściowych zarządzeń administracyjnych.

Dalszym zadaniem będzie opracowanie norm rozdziału administracji przy uwzględnieniu zasady, że **w sprawach słowackich decydować będą Słowacy.**

Czechosłowacja stanęła wobec konieczności oszczędzania

PRAGA, (Pat). W związku z ogromnymi wydatkami poniesionymi przez skarb i społeczeństwo czechosłowackie z powodu przygotowań wojskowych i mobilizacji, następnie zaś ze względu na zmniejszenie granic państwa, jednym z zadań polityki gospodarczej rządu czechosłowackiego jest wprowadzenie daleko idących oszczędności w wydatkach państwa.

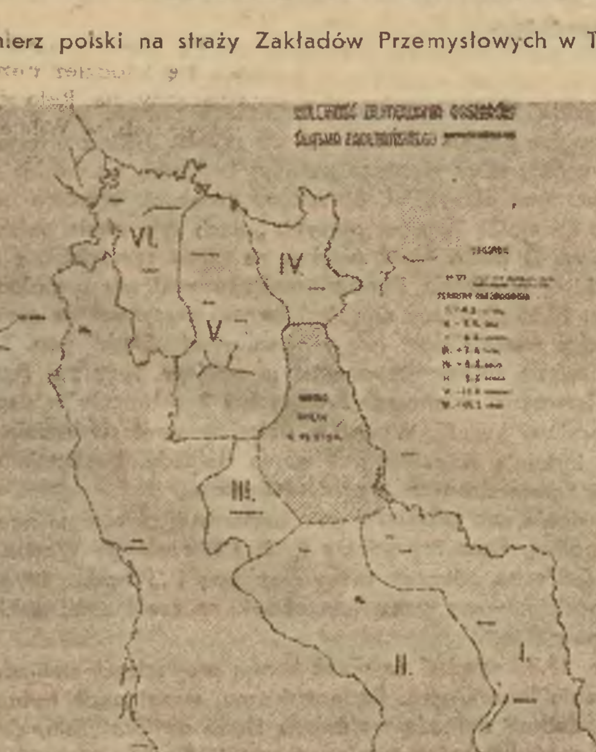
Wyrazem tego dążenia jest m. in. **okólnik ministerstwa obrony narodowej, rozesłany do wszystkich dowódców jednostek administracyjnych, w którym zaleca się jak największe oszczędności w wykorzystywaniu funduszów.**

Omawiając konieczność oszczędności i w innych dziedzinach wydatków państwowych dzienniki czeskie wyrażają przypuszczenie, że obok poważnego zredukowania efektywów aparatu administracyjnego wewnątrz kraju wprowadzonych zostanie szereg zarządzeń, mających na celu zmniejszenie wydatków państwowych zagranica. M. in. wyraża się przypuszczenie, że **zmniejszone zostaną przede wszystkim wydatki na czechosłowackie placówki zagraniczne** oraz zlikwidowanych zostanie wiele funduszów i stypendiów zagranicznych.

Polski Śląsk za Olzą



Żołnierz polski na straży Zakładów Przemysłowych w Trzyńcu.



Reprodukujemy mapę, z oznaczeniem kolejności obszarów Śląska Zaolzańskiego, zajmowanych przez armię pod wodzą gen. Bortnowskiego.

Demobilizacja lotnictwa brytyjskiego

LONDYN, (Pat). Ministerstwo lotnictwa ogłasza, że powołany do szeregów w okresie kryzysu personel pomocniczy w lotnictwie zostaje zwolniony z szeregów dziś o północy.

Pierwszy dokument...

FRYSZTAT, (Pat). Pierwszą czynnością starostwa we Frysztacie objętego przez b. posła dr Wolfa było wydanie przepustki na wyjazd do Czechosłowacji dotychczasowemu czeskiemu staroście Frysztatu p. Heryngowi.

Pomnik dr. Józefa Dietla w Krakowie

KRAKÓW, (Pat). 8 bm. odbyła się w Krakowie podniosła uroczystość uczczenia pamięci i niespożytych zasług dr Józefa Dietla, byłego prezydenta miasta i rektora Wszechnicy Jagiellońskiej, znakomitego uczonego, sławnego lekarza, twórcy balneologii polskiej, a zarazem gorącego patrioty i obrońcy praw języka polskiego w dobie ucisku zaborcy.

Uroczystość przypadła w 60 rocznicę zgonu wielkiego obywatela.

Po odsłonięciu pomnika chór wykonał hymn Klonowskiego „Gaude Mater Polonia". Z kolei zabrał głos prezydent miasta Krakowa dr Kaplicki, który w swym przemówieniu podniósł zasługi dra Dietla, jako twórcy podstaw nowoczesnego rozwoju Krakowa. Prezydent Dietl zainicjował i położył podwaliny pod muzeum narodowe, wiele pracy poświęcił podniesieniu szkolnictwa, ochronie zabytków, rozwojowi przemysłu i handlu oraz ręko dzieła uregulowaniu Wisły, na której starym korycie powstały planty jego imienia. Pod jego przewodnictwem prowadzone były prace w komitecie przeniesienia prochów Kazimierza Wielkiego.

Wspaniały spiżowy pomnik dłuta prof. Xawerego Dunikowskiego przedstawia na wyniosłym postumencie postać dr Józefa Dietla w stroju rektora U. J.

Projekty reform w życiu wewnętrznym Włoch

RZYM. (Pat.) Wielka Rada Faszystowska przyjęła dwa projekty ustaw o reformie Rady Narodowej Korporacji i o utworzeniu Izby Faszystowskiej i Korporacyjnej. Izba deputowanych z chwilą zakończenia 29 legislatury zostaje zniesiona i zastąpiona będzie przez Izbę Faszystowska i Korporacyjną. Senat i Izba ta współpracować będą z rządem nad tworzeniem ustaw. Izba składać się będzie z członków Wielkiej Rady Faszystowskiej, Rady Narodowej Partii Faszystowskiej i Rady Narodowej Korporacyj. Członkowie Senatu i akademicy włoscy nie będą mogli należeć do tej izby. Członkowie Rad Narodowych korzystają z prerogatyw, ustalonych dla deputowanych i przestają wchodzić w skład Izby Faszystowskiej i Korporacyjnej z chwilą, kiedy przestają należeć do rad, powołanych do utworzenia tej izby.

Oba projekty ustaw zostaną zbadane przez Radę Ministrów, która odbędzie się 7 listopada.

69.000 zabitych w ciągu niespełna 1 i pół miesiąca

TOKIO, (Pat). Według danych z japońskich źródeł, straty wojsk chińskich w Chinach Środkowych od dnia 20. 8. do 3. 10. wynosiły 68.737 zabitych. Prócz tego wzięto 1017 jeńców.

Wśród materiału wojennego, zdobytego przez Japończyków, znajduje się około 3 tys. karabinów, 300 lekkich karabinów maszynowych, 200 ciężkich, 119 dział i wielkie ilości amunicji.

Nad Irlandią szalała niezwykle silna burza

DUBLIN, (Pat). Burza, która szalała nad Irlandią w ciągu kilku dni wyrządziła ogromne straty w zbiorach i w komunikacji oraz spowodowała wylewy wód i wiele wypadków z ludźmi. Irlandia okazała się prawie całkowicie izolowana od świata zewnętrznego a komunikacja telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Dublinem i Belfastem, Londynem i Liverpoolem została przerwana. Wicher na lądzie przekraczał siłę 60 mil na godzinę, dochodząc niekiedy do 100 mil na morzu. Statki z Anglii przychodziły z opóźnieniem od 4 do 11 godzin (normalnie przejazd trwa od 3 do 9 godzin). Dużo statków zawróciło z drogi, szukając schronienia w portach. Powalone drzewa zatarasowały drogi, utrudniając albo uniemożliwiając połączenia wewnętrzne. Komunikacja lotnicza została wstrzymana. W niektórych miejscowościach wicher pozrywał dachy z domów. Ustalenie strat potrwa przez czas dłuższy.

Sławny olbrzym z Wileńszczyzny zmuszony będzie odwiedzić kraj rodzinny

NOWY JORK, (Pat). Pobytowe wizy w Stanach Zjednoczonych Chmielewskiego i Taluna przekroczą wkrótce swój maksymalny termin, wobec czego obaj nasi sportowcy wrócą prawdopodobnie na kilka tygodni do Europy. Zapewne z tej okazji obaj nasi zawodowcy przybędą na krótko do kraju.

Jak się dowiadujemy, Cyganiewicz zajęty jest obecnie kontraktowaniem walk dla Chmielewskiego i Taluna w czasie ich krótkiego pobytu w Europie. Szczegółów na razie brak.

Tylko wrak

BUENOS AIRES, (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło, iż w pobliżu wyspy Navarino przy Ziemi Ognistej znaleziono wrak zaginionego przed wielu miesiącami niemieckiego żaglowca szkolnego „Admiral Karpfanger".

Rekord hydroplanu

6 tys. mil z szybkością 144 mil na godzinę

LONDYN. (Pat.) W locie z Dunee do Alexander Bay w połudn. Afryce wodnosamolot „Mercury" przebył przestrzeń wynoszącą 6.045 mil, bijąc tym niemiecki rekord lotu długodystansowego dla wodnosamolotów ustalony w przelocie do Brazylii i wynoszący 5.204 mil.

Szybkość przelotowa „Mercury" wyniosła 144 mile na godzinę, co również jest najwyższą szybkością osiąganą przez tę kategorię apartów w lotach długodystansowych. Lotnicy sowieccy w czasie lotu z Moskwy do Kalifornii osiągali zaledwie 100 mil na godzinę. Należy podkreślić, że „Mercury" spotkał na trasie silne wiatry przeciwne.

Giełda warszawska

z dnia 8 października 1938 r.

Belgi belgijskie	90,42
Dolary amerykańskie	531.50
Dolary kanadyjskie	529 00
Floreny holenderskie	290 84
Franki francuskie	14.36
Franki szwajcarskie	121.90
Funty angielskie	25,65
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	114 40
Korony norweskie	128 88
Korony szwedzkie	132,14
Liry włoskie	20,20
Marki fińskie	11,31
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	100,00
Tel Aviv	25,40
Akcje:	
Bank Polski	127,00
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	66,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	83,50
Pożyczka inwestycyjna druga	84.50
Pożyczka konwersyjna	68,00
Pożyczka konsolidacyjna	66.50

Tajemnicza afera w Marokko hiszpańskim przed sądem

TANGER. (Pat.) Po zakończeniu śledztwa w sprawie wzniecenia powstania zbrojnego w Marokku hiszpańskim w dn. 13 i 15 września przez grupę Hiszpanów tangerskich oraz tuziemców oraz wykrycia składów broni, odbyło się pierwsze posiedzenie sądu międzynarodowego.

Podsądni w liczbie 58 osób odpowiadają z aresztu.

Obrona wniosła wiele dodatkowych dokumentów, mających udowodnić, że chodzi tu o wyprawę myśliwska wspomnianej grupy ludzi, co się zaś tyczy broni, to nie ma ona nic wspólnego z aresztowanymi.

Tak też tłumaczyli się wszyscy aresztowani Hiszpanie, natomiast tuziemcy składali sprzeczne zeznania.

Przyjmując powyższe pod uwagę, sąd postanowił zwolnić chwilowo z więzienia 18 Hiszpanów i 17 tuziemców do czasu ponownego rozpatrzenia tej sprawy z obowiązkowym meldowaniem się w policji raz na tydzień, pozostałych zaś zatrzymać w więzieniu oraz przeprowadzić dalsze dodatkowe śledztwo.

W wyniku ekspertyzy okazało się, że cała broń jest pochodzenia czechosłowackiego.

Pomówmy o sprzymierzeńcach

Stanowisko zajęte przez Polskę w okresie kryzysu niemiecko-czeskiego wywołało we Francji objawy mocnego nieukontentowania. Pozycja Francji — przyznać to należy — była dość trudną delikatną w tym sporze pomiędzy dwoma krajami sprzymierzonymi z Francją. Ale biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące, stwierdzić jednak wypadnie, że reakc a prasy i społeczeństwa francuskiego wykroczyła daleko poza elementarne normy przyzwoitości. Wczoraj jeszcze dzienniki francuskie notowały kilka wypadków pobicia emigrantów Polaków. Pobici mieli — rzekomo — krzyczeć „Heil Hitler", co wydaje się mało prawdopodobne. Osoba najzupełniej wiarogodna opowiadała, że na widok dziennika polskiego publiczność w autobusie zaczęła gwizdać wykrzykując — „do Berlina, do Berlina". Takie i tym podobne epizody są na porządku dziennym.

Mój Boże! jakie zmienne są sympatie i gusta ludzkie. Przecież to nie tak dawno, witając Stresemanna a potem Curtiusa, krzyczano na ulicach Paryża „Vive l'Allemagne". Wtedy też Francuzi nie byli z nas zadowoleni. Dziś się bije robotników Polaków za sympatie dla Hitlera. Wtedy natomiast byliśmy zbyt antyniemieccy.

„Musi być korytarz"

Mowa ostatnia kanclerza Hitlera była dobitną i jasną. Kanclerz Rzeszy stwierdził wyraźnie, że Sudety stanowią ostatnią rewindykację w Europie, a mówiąc o Polsce zaznaczył, że za lat sześć stosunki zostaną te same co i obecnie, że ani Niemcy od Polski ani Polska od Niemiec nie mają nic do rewindykowania. Zostało to sformułowane zupełnie ściśle i jasno.

A jednak prasa francuska udaje że nie rozumie, przekręcając kota ogonem. W okresie naprężenia „Paris Midi" napisał artykuł p. t. „Polska ma też swoje Sudety", gdzie fałszywie twierdził, że „Korytarz" jest zamieszkały przez ludność niemiecką, że Rzesza musi się o te ziemie upomnieć i t. p.

To zapraszanie Niemców na Pomorze ciągle się powtarza. Tygodnik „Match", któremu poświęcimy nieco więcej miejsca, zamieścił mapkę Polski gdzie Pomorze jest zakreślone jako terytorium sporne. — A nawet „Le Temps" — nawet urzędowy niemal „Le Temps" pozwala sobie na podobne potknięcia. Zamieszczając mowę Hitlera zatytułowano w „Le Temps" rozdział Polsce poświęcony jak następuje: „10-letnie zawieszenie broni z Polską" — Pomimo że Kanclerz wyraźnie zaznaczył trwały charakter stosunków polsko-niemieckich. Francuzi uparcie mówią o „prowizorium" i ciągle starają się wskrzesić kwestię „Korytarza".

Zajmiemy się teraz tygodnikiem ilustrowanym „Match". Pismo ani reprezentacyjne, ani miarodajne, poprostu najpopularniejszy ilustrowany tygodnik francuski w rodzaju niemieckiego „Die Woche". Ale w tym sęk, że najpopularniejsze. Drugie obok „Paris Soire" pismo, które znaleźć możemy bez przesady w każdym niemal domu francuskim. Informacje „Match" o świecie stanowią uzupełnienie szwankującej mocno inteligencji ogólnej szarego obywatela francuskiego. Otóż ów „Match" — pomimo wielkiego zainteresowania konfliktem czeskim — był łaskaw poświęcić numer ostatni nie Czechosłowacji lecz Polsce.

„Szakale i durnie"

U góry mapka z zakreślonym „spornym Korytarzem". U dołu napis: „Polska — kraj europejski, znajdujący się od lat dwudziestu w stanie permanentnej mobilizacji". Gdzie i kiedy Polska mobilizowała przypomnieć nie możemy. Wiadomo, że w czasie jedynego konfliktu, który mieliśmy w przeciągu lat 20, t. j. konfliktu litewskiego, żadnej mobilizacji nie było. Tak samo wiadomo, że w chwilach napięcia kryzysu czeskiego Polska i Niemcy należały do tych wyjątkowych państw w Europie gdzie nie było mobilizacji. Ale publiczność francuska dowiaduje się, że „Kraj permanentnej mobilizacji"...

Artykulik zaczyna się od stwierdzenia, że Polska ma 40% analfabetów, a dalej nieco taka wzmianka (przytaczam dosłownie):

„Od niedawna uprawia rząd polski taktykę szakala na drodze lwa. Gdy Niemcy zagarnęły Austrię, Polska usiłowała anektować Litwę. Gdy znów w Niemczech sformułowano życzenie rewindykowania kraju sudeckiego, Polska natychmiast poczyniła przygotowania do okupacji części Czechosłowacji, która, jej zdaniem, należy się Polakom". Cały artykuł w tym duchu.

Na drugiej stronie informacje o armii polskiej: Czytamy tam dosłownie: „Ona nie przypomina żadnej innej armii nowoczesnej. Armia ta posiada tylko parę jednostek zmotoryzowanych. Nie posiada też ani tanków, ani traktorów, ani samolotów, ani ciężkich karabinów maszynowych. Ma zato 90 pułków piechoty i ponieważ Polska posiada dużo koni, ma też 40 pułków jazdy...".

A nieco dalej dosłownie: „Ale gdy w roku 1936, w ciągu swej wizyty w Polsce, gen. Gamelin przekonał się jaką jest armia polska, on zaprosił wodzów tej armii do Francji, aby zechcieli zobaczyć jak jest zorganizowana nowoczesna wielka armia".

Dalej informacje historyczne, gdzie się między innymi mówi, że Polska utraciła niepodległość w roku 1755(!)

Można nie wymagać od Francuzów znajomości naszej historii, ale bezczelnością jest pisanie bzdur z palca wyssanych i wprowadzanie w błąd czytelników. Można wymagać by dziennikarze o Polsce „informujący" zechcieli przynajmniej sięgnąć do encyklopedii „Larouse'a" i pogłębili tam swoją tak bardzo ubogą inteligencję. A jeśli encyklopedje francuskie są nieścisłe — to noblesse oblige — trzeba sobie fundnąć encyklopedję niemiecką lub angielską.

Ale nie tu koniec kuriozów.

Książę Juliusz Poniatowski

W tym samym „Match" znajdujemy artykuł o chłopach i arystokratach. Oczywiście, chłopi żyją w nędzy, nigdy nie jadają mięsa, są analfabeci i pijący — zgodnie z miłym francuskim przysłowiem: „Ivres comme des Polonais". Dla ilustracji ogromna fotografia jakiejś strasznej jaskini bezrobotnych pod Warszawą.

Prawda, lepianki takie są, niestety, pod Warszawą, w ubogiej, biednej Polsce, ale są i pod Paryżem w przebogatej Francji. Ale wyobrażamy sobie miny członków ambasady francuskiej, gdyby tak pismo polskie w ten sposób ilustrowało Francję czytelnikom.

Arystokrację polską uosabiają sfotografowani dla „Match" trzej przedstawiciele magnaterji polskiej. Są to. Jarosław Potocki z Łańcuta, Ks. Dominik Radziwiłł i... Minister Rolnictwa i Ref. Rol. p. Juliusz Poniatowski (sic!). Chociaż we Francji tytuły są zniesione, ale Min. Poniatowski dostał tytuł księcia, chyba więc francuskiego. Możemy się cieszyć z tej zaszczytnej nobilitacji. Minister Poniatowski mógłby mieć żywą satysfakcję, gdyby nie małe „ale...". Oto dla rozmaitości czy dla uciechy poplątano fotografie Radziwiłła i Min. Poniatowskiego. Pod podobizną min. Poniatowskiego napisano: Ks. Dominik Radziwiłł. Qui pro quo dość ekscentryczne. Przytym komentarz głosi, że dynastje Poniatowskich i Radziwiłłów (sic!) panowały w Polsce. Potomkowie dynastów i i reprezentanci magnaterii to min. Poniatowski, Hr. Jarosław Potocki i Ks. Dominik Radziwiłł. Biedny, biedny czytelniku francuski!!...

Za pychy Pan Bóg spycha

Sądy ogólne wypowiadane o jakimkolwiek narodzie muszą być z konieczności nieścisłe. Tym więcej wystrzegać się ich należy mówiąc o narodzie tak wielkim i zróżniczkowanym jak naród francuski. Pomimo tych zastrzeżeń, krótkie nawet zetknięcie się z Francuzami pozwala stwierdzić istnienie w umysłowości francuskiej dwóch kompleksów ściśle ze sobą związanych, kompleksu niższości i kompleksu wyższości. W Paryżu jest więcej chorągiewek angielskich niż francuskich. Trzeba widzieć z jaką przesadną uprzejmością, z jaką uniżonością witani są w Paryżu turyści angielscy. Złośliwe uwagi prasy polskiej, że Francja stała się największym dominium W. Brytanii są nader trafną karykaturą. Kompleks niższości wobec Anglików. Zato ignorancja i lekceważenie innych narodów.

Nie dawne to czasy, gdy z takim samym lekceważeniem mówiono i pisano o Włochach. Jeszcze przed paru laty nie chciała Francja uznać w Italii równorzędnego partnera. Dzisiaj inaczej!..

Prasa włoska pisze o Francji w tonie niegrzecznym, lekceważącym. Duce w paru mowach nader przykro wyraził się o sąsiadce francuskiej. A jednak wielka była radość, że nareszcie Mussolini spotkał się z Daladierem. Na fotografiach ilustrujących historyczne spotkanie w Monachium jakoś wszędzie Duce mówi z Chamberlainem lub z Hitlerem, ale jest też zdjęcie, gdzie Ciano rozmawia z Daladierem. I Ciano się uśmiecha. Zdjęcie to jest bardzo popularne w Paryżu. Czasy się zmieniają.

Wolno przewidywać, że podobne zawstydzenie spotka jeszcze Francuzów i z innej strony.

Tse.

„Wykłady religijne"

12 października we środę w sali Sodalicyjnej przy ul. Zamkowej Nr 8, o godz. 19 ks. prof. Józef Wojtukiewicz rozpoczyna cykl religijnych wykładów z dziedziny ascetycznej — na tematy: Udział w pełni Kapłaństwa Chrystusowego, Świętych obcowanie, Społeczność uświęcona w Społeczności świętej, Szlakiem pokoju, Bohaterstwo niewoli, Droga zmartwychwstania I, Droga zmartwychwstania II, Roztrzaskane dusze, Drogi życia wewnętrznego, Skupienie czasu i ducha.

Wstęp na poszczególne wykłady 25 gr. Ucząca się młodzież bezpłatnie. Dochód przeznaczony na Referat Wychowawczy Kat. Słow. Kob. w Wilnie.

Wspomnienia z Cieszyna

Opuszczone betony

Śląsk, przy swoim nawale pracy nad ziemią i pod ziemią, nie ma czasu na rozpamiętywanie zwycięstw. Nazajutrz po nocy szału oba Cieszyny przybrały wygląd zwykły. Nie wyspani ludzie wrócili do pracy. Rynki i ulice opustoszały. Gdyby nie transporty żywności, idące z Polski do Zaolzia, trudno było by się nawet domyślić, że wczoraj było tu tak historycznie.

Kontrola z powodu nie ustalenia relacji korony do złotego stała się jeszcze bardziej surowa. W obawie, abym nie zakupił połowy b. czeskiego Cieszyna, odmówiono mi przepustki.

Na szczęście były dwa mosty na Zaolziu. Ten historyczny i ten drugi. Straż była przy tym drugim bardziej łagodna.

W mieście nie było już nic osobliwego. Poszedłem szosą wprost przed siebie. Wszędzie był normalny ruch pracy. Tylko w jednym miejscu grupka ludzi, złożona z 7 czy 8 osób nie pracowała.

Czeski schron!

Mały kazamacik ukryty w ziemi, doskonale zamaskowany. Maginotowy beton, gruby, odporny, wykonany z całą solidnością cywilizacji czeskiej.

I dużo tego nabudowali, pytam?

— A wszędzie.
— U mnie w kartoflach!
— U mnie w ogrodzie!
— I koło mostu!
— I na tej górce!
— I nic!

Obecni wybuchnęli śmiechem. Jeszcze wczoraj czuli respekt przed beznadziejną walką. Dziś ten mały śląski Maginocik stał się kandydatem na skład kartofli.

— Tyle forsy w to włożyli! I nawet się z naszymi nie postrzelali.

Bo beton, to widzicie tak, zauważył jakiś starszy jegomość. Może być w ziemi i może być w człowieku. U Cechów to ino był w ziemi, a u Polaków to widać we człowieku siedział.

Mała tragedia nie bronionej twierdzy, jednej z wielu, które były tylko historyczną formalnością, mija... na horyzoncie wznoszą się pięknym, nie wysokim amfiteatrem góry Jabłonkowskie... serpentyną szosy sunie zielony wąż wojska po nowe uściski i nowe kwiaty. Do końca życia pozostanie w duszach tych młodych chłopców dżdżysty i chmurny dzień dzisiejszy. Dzień triumfu!

Idę serpentyną. Jak na wycieczkę turystyczną ten pierwszy dzień po zwycięstwie byłby b. miły, ale wrażeń dla niedoszłego korespondenta „wojennego" stanowczo za mało. Po pięciu kilometrach marszu trafiam na kopanie kartofli. Szczęśliwi koledzy! Ci zawsze coś widzą. Nie nadaję się na korespondenta „wojennego", trzeba wracać.

Od czasu do czasu mignie auto wojskowe, czasami ciężarówka. Na słoneczno-dżdżystej drodze, dżdżystej ze względu na pogodę i, słonecznej ze względu na nastrój, nie dzieje się już nic.

Wszystko wróciło do pracy. Dla stalowni nie istnieje żadna historia. Każdy zwycięzca obchodzi się z nimi, jak z porcelaną. Nikt nie chce hamować toku ich pracy.

Wczoraj była niedziela i był szał. 20-godzinna praca to cały patriotyzm śląskiego poniedziałku. Mrówczany ludek śląski znikł pod ziemią, w biurach i urzędach.

Około g. 1 popłyną znowu roje rowerów do domu na obiad, na obiad i rozmowy o dniu wczorajszym. Za tydzień zrosną się najważniejsze arterie obu Śląsków. Za dwa tygodnie reszta.

Trzeba wracać. Mży ciepły deszcz raczej letni, niż październikowy. Mgły pochłaniać zaczynają góry serpentyny i wojska. W barku „Pod krzywym psem" są tylko parówki, których smak dziwnie przypomina szyld i wspaniałe piwo.

Bar należy do Niemców. Wczoraj były tu jeszcze ożywione dyskusje na temat wyższości armii niemieckiej i polskiej nad Czechami. Dziś jest pusto. Zmęczona kelnerka ledwie łazi. Podłoga jeszcze nie bardzo niemiecka.

Kazimierz Leczycki.

(D. c. n.).

Z ŻYCIA KULTURALNEGO LITWY

Fragment wstępu do powieści p. t. „FRANK KRUK"*)

Wśród gór i brunatnych wąwozów, przez ciemno - zielone brody leśnych wierzchołków, wąziutką wstęgą sączyło się światło. W błękicie kwiatów odbijały się złote miasta, drzewa i wonne róże. Gdzie tylko padał wzrok wędrowca — tam uśmiechały się do niego kontury zamków, oblicza modrych jezior, oblane poranną poświatą zorzy, która pełzała po parowach, jak świeży rumieniec na policzkach dziewicy. O zachodzie, wonny orzeźwiający wiatr nosił zerwane liście, pędził chmury pełne grzmotów i deszczu, które płynęły w dal eskadrami jarzębin, wiśni i widłaków. Od wieży do wieży zwisały uwite w warkocz wianki barwy ognistej — i słychać było jak oddychał ot chłanią puszczy gdzieś zaczajony zwierz, jak łopotało skrzydło ptaka i między sobą gwarzyły dojrzewające owoce i okoliczne łany zbóż.

Chciałbym tak porwać czytelnika i przenieść go w niebywałą krainę baśni, literą po literze wznosić miasta, wysłać ulice miękkimi kwiatami, rozstawić wartę nocną, zadźwignąć na wysokie wieże dzwony i zegary. Świegotem ptaków wypełnię niebo i lasy, rybami — rzeki i morza — i wydam rybakom polecenie łowić jedwabną siecią, diamentową, śpiewającą rybkę dla pięknej królowej.

Słowem po słowie, z masywu gór, dębu i granitu zbuduję zamek, tonący w blasku zachodzącego słońca i osiedlę w nim króla cudownego kraju. Dam mu brodę śnieżnej bieli, błyszczące oczy nadgórskich ptaków i rozum osła. Po kilka razy dziennie poić go będę drogim winem, karmić pieczenią ze słowiczych języczków, — potrawami z krwi i białego mózgu niewolników, aby król mógł tyć i pęcznieć. Brzuch jego stanie się okrągły, śliski i miękki od tłuszczu. Raz do roku wypuszczę go, aby do swych poddanych wygłosił ogniste przemówienie, opracowane przez nadwornych literatów. Ubiorę króla w drogie szaty, otoczę go ogrodem z tysiąca i jednej miłości, — i uczynię tego starca zakochanym po uszy w szczupłej, cherlawej księżniczce o jednej nodze i jednym oku.

Piękny zaiste widok, gdy siwa broda króla trzęsie się z miłości. I tak się cieszy dwór cały, że kórl kocha.

Król nosić będzie złotą szablę u boku, buzdygan i łuk za pasem, bat w ręku i długi nóż w cholewie; na rękach branzolety, na palcach drogie pierścienie, amulety na szyi i pod nosem. Od drogocennych kruszców, broni i tuszy będzie mu ciężko chodzić. Najedzony nie zdoła podźwignąć się od stołu, ale powagą i groźbą przerazi odległe kraje, i podbijając państwa słoni potęgą swych pułków, przemierzy niziny Azji i Afryki. Król będzie dobry. Pokocha go cały dwór. Król umrze śmiercią męczennika, dławiąc się kością baranią. Cały kraj opłakiwać będzie jego śmierć.

Nie.

Przedstawię króla, jako starszego despotę, o orlich oczach, z podciętą rzadką kozią bródką, długimi żylastymi rękami i wilczymi kłami. Niech dręcze drobniutko, jak kot, co noc niech dusi po dziesięć niewolnic, grzejących jego monarsze łoże, a podwórze zamkowe brukuje kośćmi wiernych poddanych.

Och, gdybym potrafił zamienić swe pióro w herolda śmiechu, niosącego beztroskę i łzy. Ale pióro moje nie zechce służyć królowi nawet za dobrą pensję i drogocenne szaty.

Nie zdołam zmusić czytelnika do śledzenia mych myśli, wijących się krętymi ścieżynkami, które prowadzą do zamierzchłych i pogrzebanych w legendzie czasów. Ciepłem słów spróbuję wskrzesić książąt starej Litwy, ołtarze całopalne i odhodować w pień wycięte, szemrzące, stuletnie dęby olbrzymy; odzielenić zarośla i moczary, postawić kapłanki przy stosach ofiarnych — i pokazać ten kraj ciemnych borów, głębokich jezior i puszcz nieprzebytych w całej jego okazałości.

Biada mi i przekleństwo, jeśli król mój będzie tchórzem, dalekim od wzniosłych ideałów o potędze państwa, a książęta inni, niż uczy historia, napisana przez czcigodnych mężów, siedzących dziś na stolcach dyrektorów banków i departamentów. Oskarżono by mnie, że wypaczam poglądy młodzieży z powodu źle pojętej historii naszych przodków i braku danych ile każdy książę sarn upolował, ilu Krzyżaków wtrącił do niewoli...

Nie chcę odbierać chleba świętokradzkiego tym sławetnym pisarzom, którzy przeszłość wyśpiewują, wygrywają bębnem, kontrabasami, klarnetami, kornetami, gdzie pieczone gołąbki same wpadają do ust, gdzie dzień w dzień rojno i huczno od piwa i miodu, szelestu pawich piór, wypitych strumieni wina, i głębokich zadumań przodków, opartych o puste beczki, gdzie szablami rąbią się już to za dziewczynę błękitnooką, już to za jakieś nieopatrzne słowo. Ziemia drży w posadach. Padają zamki. Pułk za pułkiem zmierza się w lasach, na moczarach i równinach. Żołnierze giną jak muchy, a książęta są tak silni, że za jednym zamachem miecza ścinają setki głów. O, jak słodko umierać za władarza.

Pewien pisarz mówi, że większość żołnierzy w owych pięknych czasach, z odciętymi głowami biec mogła jeszcze trzy mile i śpiewać hymny na cześć swoich władców. A pewien prawdziwy szlachcic po powrocie z pola walki z własną głową pod pachą, wręczył ją swemu panu z tymi słowy:

— Niech ten bezwartościowy przedmiot będzie dowodem, że kocha cię, dostojny książe, cały kraj.

Jak że bym mógł ja — biedak, wyśpiewać podobne czyny. Jak że bym potrafił wskrzesić przeszłość swym rzadkim atramentem, ubrać królów w drogie futra, jedwabie, obładować złotem i srebrem, ja — nędzarz w pożyczonych spodniach. Czym że podejmę ludzi, dostojników, którzy lubią obfite uczty? Wstyd by mi było mojej szarej botwiny lub pieczonej bondy, którą zresztą, rzadko dostając, sam z przyjemnością zjadam. Buntowaliby się moi książęta i kapłani i królowie, — i dosiadłszy dzielnych rumaków, posiekaliby na kawałki autora - biedaka, że ważył się ich prosić na niepewną potrawę. A przecież nie zacząłem jeszcze mojej cudownej historii o grabarzu z Bruklina.

Z bólem serca zostawiam przeto ten zaszczyt kolegom gastronomom i kulinarnym smakoszom, którzy w książkach swych poświęcają wiele miejsca na wesołe libacje, uczty i pijatyki, że każdy właściciel restauracji podsuwa tę poezję swym stałym bywalcom i tłumaczy o jej wartości.

Pisząc o królach obraziłbym jeszcze nasze panie, żony dyrektorów, referentów, komorników, przemysłowców i społecznych działaczy, po co się czepiam ich sukienki, spódnicy, krynoliny, zębów, włosów i śnieżno-białych piersi swym niezdarnym piórem. Drogie panie prezeski hodowli kanarków, wychowywania kotów i innych doniosłych stowarzyszeń opiekunki i działaczki.

Ciepło mi się robi, a pióro wypada z ręki ze wzruszenia. Atrament zamienia się w rzewnie płynące liliowe łzy. Zdaje mi się, że widzę wielką salę balową, udekorowaną staraniem urzędników ministerialnych. Jubileuszowa uroczystość towarzystwa opieki nad chorymi zwierzętami. Słyszę muzykę i szelest jedwabiu. Niebiańskie oblicza i wysmukłe kibicie niewiast, napływające jak bataliony serafinów, linią swoją przypominają kształty skrzypiec Stradivariusa. Mój Boże. Oto stoi jedna z obnażonymi do połowy plecami. Oczy niecierpliwie pożerają przybyszów. Głowa słania się lekko, jak kwiat napęczniały ciepłem lata i srebrną wilgocią. Spróbuj tylko swobodniej odetchnąć — lekki zefirek schwyci ją i poniesie w przepaść, jak puch dmuchawca, drzemiący w ciszy wieczornej, pozostawiając w twym sercu niedokończoną, bolesną symfonię...

Lecz moja ślicznotka czuje swą urodę. Powietrze wciąga regularnym, miarowym oddechem. Piersi — dwa białe gołąbki, podnoszą jędrne skrzydełka. Oto podchodzi do niej dyrektor departamentu i z miną niezdecydowanego oddaje ukłon, świecąc porcelanową łysiną rozmiarów talerza. Uderza przy tym obcasami lakierów, dając do zrozumienia, że kiedyś, w carskim pułku, służył w stopniu kucharza i — że szkoła wojskowa nie jest mu obca.

— Przepraszam, czy mogę prosić do... tanga... szer madam — mówi dyrektor mezzo-sopranem. Pani jest dziś bardzo pociągająca.

— Ach, proszę pana...

Referent, powiedzmy, także czynny działacz towarzystwa opieki nad bezdomnymi kotami, wparł swój brzuszek w bok partnerki (jaki piękny zwrot, mało jeszcze używany przez naszych poetów), i uczuł, że pływa w obłokach, a muzyka sfer podąża za nim, jak za owych przyjemnych czasów cara Mikołaja. Dyrektor, jako że muzykalny (bo w chwilach wolnego czasu bębni na pianinie jednym palcem: „Zwei Herzen in drei viertel Takt" i pisze długie krytyki o koncertach), tańcząc przy śpiewuje:

— Ita-rita, ita-rita, frage nicht warum, rum-rum...

Ale zostawmy już tańczących dyrektorów, naczelników, referentów i działaczy społecznych. Niech się nacieszą godziwą rozrywką, gdyż jutro czeka ich znowu żmudny obowiązek i poświęcenie dla dobra ojczyzny.

Petras Cvirka.

*) Petras Cvirka jest jednym z najwybitniejszych współczesnych prozaików litewskich młodego pokolenia. Jego powieść obyczajowo - satyryczna p. t. „Frank Kruk" została swego czasu odznaczona drugą nagrodą w Kownie i dzięki swej problematyce zyskała duży rozgłos. „Frank Kruk" — to dzieje Litwina, który uciekł do Ameryki i po powrocie do Niepodległej Litwy skończył samobójstwem.

Dajemy czytelnikowi garść wiadomości z życia kulturalnego naszego najbliższego sąsiada — Litwy. Nic tak nie zbliża narody, jak wzajemne poznanie wartości duchowych. Litwa w ciągu dwudziestu lat niepodległego bytu wzbogaciła bardzo znacznie swoją literaturę, której specyficzna odrębność zasługuje na specjalną uwagę.

Dział p. t. „Z życia kulturalnego Litwy" ukazywać się będzie dwa razy w miesiącu pod redakcją Władysława Abramowicza, który wszystkich sympatyków Litwy zaprasza do współpracy.

BUTKU JUZE

WIEJSKIE WESELE

Okna izby przybrane wzorowo,
Podwórze też w odświętnej krasie,
Wszyscy powtarzają: synowo.
Przybył nawet i ksiądz-wujaszek.

Muzyka gra kręćka wesoło,
Podłoga się huśta na strony,
Gwar i potakiwanie wkoło,
Ze oracz pobłogosławiony.

Hej, niosą rumaki z kościoła,
Orędzie przywożą miłości.
Drzwi izby rozwarte naścież.
Goście zasiedli za stołem.

Obłok życzeń się rozpościera
Nad miejscem, gdzie zasiedli młodzi.
Klarnet i trąbka się wydziera,
Bo okres szczęśliwy nadchodzi.

Odświętnie, serdecznie, radośnie.
Bóg przyszedł we własnej osobie
Nie ma dziś kłótni i waśni.
Tu wszystkich dziś miłość zdobi.

Muzyka poleczkę znów struga. —
Skąd tyle się bierze radości!
To młodzi wybrali się w drogę
Do zamku słonecznej miłości.

Okna izby przybrane wzorowo,
Podwórze też w odświętnej krasie,
Wszyscy powtarzają: synowo,
Rozjaśniony i ksiądz-wujaszek.

Kronika kulturalna

— PLAN PRACY NAUKOWEJ U.W.W. W KOWNIE. Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie ogłosił niedawno dziesięcioletni plan pracy naukowej. Między innymi w planie tym przewidziane są nowe katedry, jak np. przy wydziale humanistycznym, ma być uruchomiona „katedra historii kultury Litwy", oraz katedra archeologii. Przy wydziale prawa zaś instytut prawa administracyjnego i inne działy nauk ekonomicznych.

Ponadto każdy wydział przygotował projekt prac profesorów. Przewidziane są publikacje nowych dzieł z dziedziny lituanistyki. Prof. M. Biržyszka szykuje do druku drugi i trzeci tom historii kultury i literatury litewskiej, ukaże się przy tym drugie wydanie I i II części pieśni Daukanta, „Historia Litwy" część III i IV-ta, i „Pisma zebrane" (1801—1864) tegoż autora. Prof. W. Mikołaitisa tom II-gi „Nowej literatury litewskiej", docenta A. Salisa: „Imiona książąt litewskich" i „Narzecza języka litewskiego", docenta F. Skardžiusa: „Historia języka litewskiego" i „Historia gramatyki litewskiej", prof. B. Srogasa: „Historia teatru litewskiego" i wiele innych cennych prac naukowych, które wzbogacą dorobek kulturalny Litwy.

— KATALOG WYDAWNICTW LITEWSKICH. Na półkach księgarskich w Kownie ukazał się katalog ruchu wydawniczego Litwy, opracowany przez wytrawnego bibliografa Kisinasa. Kapitalne to dzieło jest doskonałym zwierciadłem dotychczasowego dorobku Litwy na niwie wydawniczej. Ogółem w katalogu uwzględniono ponad 7.000 pozycyj. Książki naukowe i czasopisma opatrzone zostały przez autora specjalnymi komentarzami. Całość zamyka skorowidz, ułatwiający orientację. Dzieło liczy 1000 stron.

— BIOGRAFIE ZASŁUŻONYCH LITWINÓW. Józef Tarvydas, nauczyciel z Rakiszek, opracował bogatą monografię o Marii Peczkowskiej, znanej pisarce litewskiej, której książki wychodziły pod pseudonimem „Szatrijos Ragana" w okresie niewoli. Książka Tarvydasa obejmuje życie, twórczość literacką i działalność pedagogiczną Peczkowskiej. W monografii tej wykorzystane są nieznane dotąd listy pisarzy polskich, jak Sienkiewicza, Orzeszkowej i inn., z którymi Maria Peczkowska utrzymywała kontakt.

„Spaudos Fondas", najpoważniejsze wydawnictwo litewskie zapowiada w najbliższym czasie publikacje biografij zasłużonych dla Litwy osób: dr Jana Basanowicza, Daukantasa i in.

— ZBIOROWE WYDANIE PIEŚNI ANTONIEGO STRAZDY. Nakładem „Biblioteki Klasyków Litewskich" wyszły z druku zebrane pisma oraz pieśni pobożne i świeckie ks. Antoniego Strazdy, niezapomnianego piewcy niedoli ludu litewskiego z okresu pańszczyzny. Wydanie to zostało opracowane i opatrzone licznymi komentarzami przez młodego utalentowanego poetę Korsaka Radžvilasa i J. Pietrulisa. Przedostatnie wydanie tych pieśni, opracowane przez Ludasa Girę wyszło w Wilnie w r. 1914.

— NOWE LITEWSKIE SZTUKI SCENICZNE. Znany litewski autor bajek dla dzieci i młodzieży Witold Bicziunas przygotował do druku czteroaktową sztukę sceniczną dla młodzieży p. t. „Tevyne ir Dievas" (Bóg i Ojczyzna"). Sztuka składa się z 16 obrazów. Jako fabuła posłużył autorowi piękny żywot św. Kazimierza Jagiellończyka.

Wyszła niedawno sztuka sceniczna J. Dovidajtisa p. t. „Geležinis trejetas" („Żelazny trójkąt"), osnuta na tle litewskich walk niepodległościowych w 1920 r. Wstęp do tej sztuki napisał reżyser Litewskiego Teatru Państwowego w Kownie B. Dauguvietis, stronę dekoracyjną opracował art. mal. Stefan Žukas.

— WYSTAWA OBRAZÓW ANTONIEGO ŻMUIDZINAVICZIUSA. W ramach obchodu XX-lecia Niepodległości Litwy, staraniem specjalnego komitetu, została zorganizowana w Olicie wystawa obrazów najwybitniejszego współczesnego artysty-malarza litewskiego Antoniego Żmuidzinowicza-Żemaitisa. Obrazy Żmujdzinowicza — pejzażysty tchną nieprzepartym urokiem krajobrazu litewskiego. Po dłuższej włóczędze po Europie artysta wrócił do kraju z przekonaniem, że piękniejszego krajobrazu nad rodzimy szukać — nie było potrzeby. Wystawa zgromadziła około 1.500 obrazów.

NOWE CZASOPISMA NAUKOWE W LITWIE. Wydział humanistyczny Uniwersytetu W. W. w Kownie w dziesięcioletnim planie pracy przewidział również potrzebę wydania kilku nowych czasopism naukowych. W najbliższym czasie mają ukazać się organy: filozoficzny „Eranus", filologii klasycznej i „Archivum Philologicum", literacki „Darbai ir Dienos" (Prace i dni), i historyczny p. t. „Senove" (Dzieje). Ponadto ma być wznowione wydawnictwo poświęcone ludoznawstwu, w którym będą umieszczone celniejsze prace dyplomowe studentów, kończących wydział humanistyczny.

— „CHŁOPI" REYMONTA PO LITEWSKU. Niedawno ukazały się w Kownie w przekładzie litewskim Stefana Neverawicziusa „Chłopi" St. Reymonta. Nakład 3.200 egz.

Ważniejsze stowarzyszenia litewskiej młodzieży akademickiej w Kownie

W chwili obecnej na terenie Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie istnieje z górą 80 różnych związków, stowarzyszeń, zrzeszeń i korporacyj akademickich. Niektóre z nich liczą po kilkaset członków, inne zaś posiadają zaledwie wymaganą przez statut liczbę (25 osób).

Akademickie zrzeszenia w Kownie podzielić można na trzy grupy. Pierwszą stanowią koła studentów danego wydziału, jak Koło Medyków, Koło Prawników, Koło Humanistów itd., drugą grupę korporacje, trzecią zaś związki, nie mające nic wspólnego z uniwersytetem a więc koła szachistów, tenisistów, esperantystów itd.

Studenci wszystkich wydziałów mają własne korporacje. Posiadają one odrębny uniform czapek (specjalnych barw nie stosują).

Poglądy polityczne korporacyj litewskich są różne, grupują się w nich narodowcy, demokraci, konserwatyści, lewicowcy itd. Ponadto są korporacje mniejszości narodowych: polska, łotewska, niemiecka i in. Najsilniejszą i najliczniejszą korporacją jest **„Neo-Lithuania"**, w której zrzeszeni są tak zwani „tautininkai" (narodowcy). Jesienią ub. roku korporacja ta obchodziła 15-lecie swego istnienia. Na górze Witolda posiada ona własny wspaniały gmach, w którym oprócz mensy i sali teatralnej, mieści się nowocześnie urządzona bursa akademicka. W pobliżu gmachu korporacji „Neo-Lithuania" rozpościera się bogato wyposażony plac sportowy.

Hasło członków „Neo-Lithuanii" — „Pro Patria". Celem korporacji jest wychowanie swych członków na silnych obywateli państwa. „Neo-Lithuania" często organizuje odczyty i artystyczno-literackie wieczory dyskusyjne. Obok tej istnieje druga analogiczna korporacja żeńska „Filiae Lithuaniae".

„Neo-Lithuania" posiada dwa własne organy prasowe: „Akademikas", omawiający działalność korporacji na różnych odcinkach oraz ‚Jaunoji Lietuva" („Młoda Litwa"), poświęcona przede wszystkim wychowaniu młodzieży starszych klas gimnazjalnych na przyszłych członków korporacji.

Trzecią z rzędu, godną uwagi korporacją jest „Ramova'. Członkowie jej muszą być bezwzględnie oficerami rezerwy. Naczelnym bowiem zadaniem „Ramovy" jest obrona kraju.

Dalej idzie szereg korporacyj mniejszych o podłożu zbliżonym do „Ramowy", jak „Živile" Sąia" i Adademicki Oddział Strzelecki", szaulisi. Harcerstwo przy Uniwersytecie Witolda Wielkiego skupia się w dwóch związkach.

Na terenie uniwersytetu rozwija się żywa myśl zbratania krajów nadbałtyckich, to też korporacje „Fraternitas Baltensis" i „Virgines Baltensis" utrzymują łączność z pokrewnymi korporacjami uniwersytetów: łotewskiego, estońskiego i szwedzkiego. Studenci żmudzini posiadają własne organizacje „Samogitia" i „Filiae Samogitiae", młodzież kraju suwalskiego zrzeszona jest w korporacjach: ‚Sudavia" i „Virgines Sudaviae".

Poza tym istnieje jeszcze cały szereg innych zrzeszeń akademickich, reprezentujących różnice dzielnicowe lub poglądy społeczno - narodowościowe.

Pożegnanie ze ś. p. prof. Marianem Zdziechowskim

Wczoraj o godz. 10 rano w kościele św. Jana odprawione zostało żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. prof. dra Mariana Żdziechowskiego. Po pożegnaniu Zmarłego Uczonego na dziedzińcu Piotra Skargi, nastąpiło złożenie zwłok na wieczny spoczynek na cmentarzu wojskowym na Antokolu.

Uroczystości pożegnalne przybrały charakter powszechnej żałoby. Kościół św. Jana wypełnił się szczelnie przez wszystkie stany, a szczególnie licznie reprezentowany był świat naukowy, którego duszą był zmarły prof. Żdziechowski.

Dla oddania ostatniej posługi znakomitemu Profesorowi przybyli przedstawiciele prawie wszystkich uniwersytetów w Polsce. Z ramienia Rządu przybył i wziął udział w pogrzebie wiceminister oświaty Aleksandrowicz, Królewskie Poselstwo Węgierskie w Warszawie i węgierską Akademię Umiejętności reprezentował specjalnie przybyły do Wilna p. Diveky. Uniwersytet Warszawski im. Józefa Piłsudskiego reprezentował rektor prof. Antoniewicz, Akademię Umiejętności w Krakowie, której Zmarły był członkiem prof. Michał Siedlecki, pierwszy rektor odrodzonego Uniwersytetu Wileńskiego. Uniwersytet Krakowski reprezentowany był przez prof. Wacława Lednickiego. Był również przedstawiciel Uniwersytetu Poznańskiego prof. Tadeusz Grabowski.

Na nabożeństwo przybył Senat USB z rektorem prof. Wóycickim na czele. Nabożeństwo żałobne w asyście licznego duchowieństwa odprawił J. E. Arcybiskup Metropolita ks. Jałbrzykowski.

Obecni byli przedstawiciele władz, wojewoda Bociański, prezydent miasta dr Maleszewski, starosta grodzki Czernichowski, kurator Godecki i inni.

Po skończonym nabożeństwie trumnę z doczesnymi szczątkami prof. Żdziechowskiego wyniesiono na dziedziniec Piotra Skargi, gdzie nastąpiło ostatnie pożegnanie Zmarłego. Długą listę mówców otworzył rektor Uniwersytetu Wileńskiego ks. prof. Wóycicki, żegnając Zmarłego Uczonego w imieniu Wszechnicy Wileńskiej i Uczelni Warszawskich. Imieniem wydziału humanistycznego USB przemawiał dziekan prof. Jan Oko.

Następnie prof. Konrad Górski w pięknie skonstruowanym przemówieniu skreślił ogromne zasługi naukowe Zmarłego Profesora.

Z kolei głos zabrał reprezentant Węgier Diveky, wygłaszając bardzo piękne przemówienie. Mówca zaznaczył, że przemawia nie tylko w imieniu Węgierskiej Akademii Umiejętności i poselstwa węgierskiego w Warszawie, ale i w imieniu całego Narodu Węgierskiego. P. Diveky podkreśla, że kiedy Węgry po wojnie światowej znalazły się w krytycznej sytuacji, tu z ziemi polskiej podnosił się głos Prof.



Żdziechowskiego, Wielkiego Przyjaciela Węgier. Prof. Żdziechowski niezmordowanie pracował nad zbliżeniem polsko-węgierskim i jeżeli — akcentuje mówca — zbliżenie to dziś stało się bardzo aktualne, to nie mała w tym zasługa Zmarłego.

Prof. Michał Siedlecki żegnał ś. p. prof. Żdziechowskiego w imieniu Akademii Umiejętności w Krakowie, dalej prof. Wacław Lednicki w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przemawiał następnie przedstawiciel Uniwersytetu Poznańskiego prof. Grabowski.

Następnie przemawiali w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk prof. Kościałkowski, w imieniu Towarzystwa Biblioteki im. Wróblewskich dyr Burhardt.

Od imienia korporacji akademickiej „Polonia" pożegnał odeszłego w Zaświaty Profesora p. Szachno.

Ks. biskup Michalkiewicz, przemówił jak sam powiedział w imieniu ogółu wilnian.

Imieniem korporacji rosyjskiej „Rutenia" przemawiał p. Arseniew i wreszcie listę mówców zakończyła p. Janina Adolphówna, która mówiła w imieniu pierwszych słuchaczy ś. p. prof. Żdziechowskiego na Uniwersytecie Wileńskim.

Uroczystości pożegnalne trwały kilka godzin, tak że kondukt żałobny wyruszył na cmentarz wojskowy na Antokolu dopiero po godz. 1 po poł.

W kondukcie żałobnym poza przedstawicielami władz, Uniwersytetu, społeczeństwa oraz przyjaciół i znajomych znalazł się również oswobodziciel Wilna gen. Lucjan Żeligowski.

Na cmentarzu na Antokolu wyrosła świeża mogiła, nad którą w niemym skupieniu i żalu stali zebrani, żegnając jednego z największych luminarzy wiedzy współczesnej Polski.

150 milionów marek

Kredytują Niemcy Turcji

ANKARA, (PAT). Komunikat urzędowy powiadamia, że w następstwie rozmów między ministrami gospodarki Turcji i Rzeszy zawarty został układ, na podstawie którego Turcji otwarty zostaje kredyt w wysokości 150 milionów marek.

Kredyt ten wykorzystany będzie dla przeprowadzenia robót publicznych oraz na pokrycie należności za dostawy dla przemysłu i wojska.

Jaką wartość posiada pakt sowiecko-francuski?

BERLIN. (Pat.) „Frankfurter Ztg." rozważa stanowisko Związku Sowieckiego na tle ostatnich wydarzeń w Europie.

Po krótkim pobycie Litwinowa w Paryżu w drodze powrotnej z Genewy — pisze dziennik — Moskwa zajmuje się teraz kwestią, jaki wpływ mogłyby mieć decyzje monachijskie na stosunki francusko-sowieckie, wynikające z paktu. Pod tym względem charakterystyczny jest głos wychodzącego w Moskwie „Journal de Moscou", który pisze: „Kto jeszcze uwierzy słowom Francji, kto pozostanie jej sojusznikiem?" „Journal de Moscou" wylicza poszczególne państwa wschodnio-europejskie, które były w bliskich stosunkach z Francją. Stosunki polsko-francuskie stoją pod znakiem zapytania. Polityka zagraniczna Jugosławii i Rumunii skłania się ku Niemcom. Prasa rozmaitych państw rozważa, jaką wartość mogą jeszcze mieć zobowiązania Francji.

„Journal de Moscou" stawia otwarcie zapytanie, jaką wartość mają zobowiązania Francji wobec Związku Sowieckiego i jaką wartość ma pakt francusko-sowiecki. Faktycznie Francja własnymi rękami przekreśliła bez pytania Sowietów pakt sowiecko-czeski, który był dodatkiem paktu francusko-sowieckiego. Jaką wartość posiada teraz pakt francusko-sowiecki, kiedy Francja zerwała sojusz z Czechosłowacją, sojusz, który Francję jeszcze silniej zobowiązywał niż pakt francusko-sowiecki.

Miliard

Belgijska pożyczka zbrojeniowa

BRUKSELA. (Pat.) Rząd belgijski emituje z dniem 17 bm. nową pożyczkę wewnętrzną na kwotę 1 miliarda franków. Obligacje pożyczki będą oprocentowane w ciągu pierwszych 10 lat na 3 i pół proc., poczynając zaś od 11 roku na 4 procent.

Wpływ z pożyczki ma posłużyć na częściowe pokrycie wydatków budżetu nadzwyczajnego za rok 1938 w sumie 2,5 miliardów franków, przeznaczonych głównie na finansowanie zbrojeń, budowy kanału Alberta itd.

Jeżeli chodzi o pokrycie dość poważnych wydatków, wyłożonych w ostatnich czasach na cele częściowej mobilizacji, to nastąpi to prawdopodobnie w drodze przyznania kredytów dodatkowych.

Neutralność Estonii

na wypadek konfliktu

RYGA, (PAT). — Donoszą z Tallina: Na posiedzeniu rady ministrów przyjęty został projekt ustawy o neutralności państwa, który głosi m. in., że w wypadku konfliktu okręty wojenne państw, biorących udział w tym konflikcie, tylko w specjalnych momentach i to za specjalną zgodą rządu estońskiego mogą zatrzymać się w portach estońskich. Zabrania się zawijania do portów uznanych za wojenne. Samoloty tych państw nie mogą w razie konfliktu przelatywać nad Estonią. Wojska zaś tych państw nie mogą w żadnym wypadku używać terytoriów Estonii jako bazy do działania przeciwko swoim wrogom.

Projekt ten wzorowany jest na analogicznej ustawie, uchwalonej przez państwa skandynawskie i będzie przedłożony izbom ustawodawczym.

Powstańcy zniszczyli tor na linii Jerozolima — Lydda

JEROZOLIMA (Pat). Linia kolejowa Lydda Jerozolima została dziś poważnie uszkodzona. Powstańcy arabscy zdjęli na znacznej przestrzeni szyny.

Pod Samarią patrol wojskowy natknął się na oddział powstańców. Wywiązała się ostra strzelanina. 2 Arabów zostało zabitych, a 8 dostało się do niewoli.

Rezerwuar z wodą zmiażdżył 2 osoby

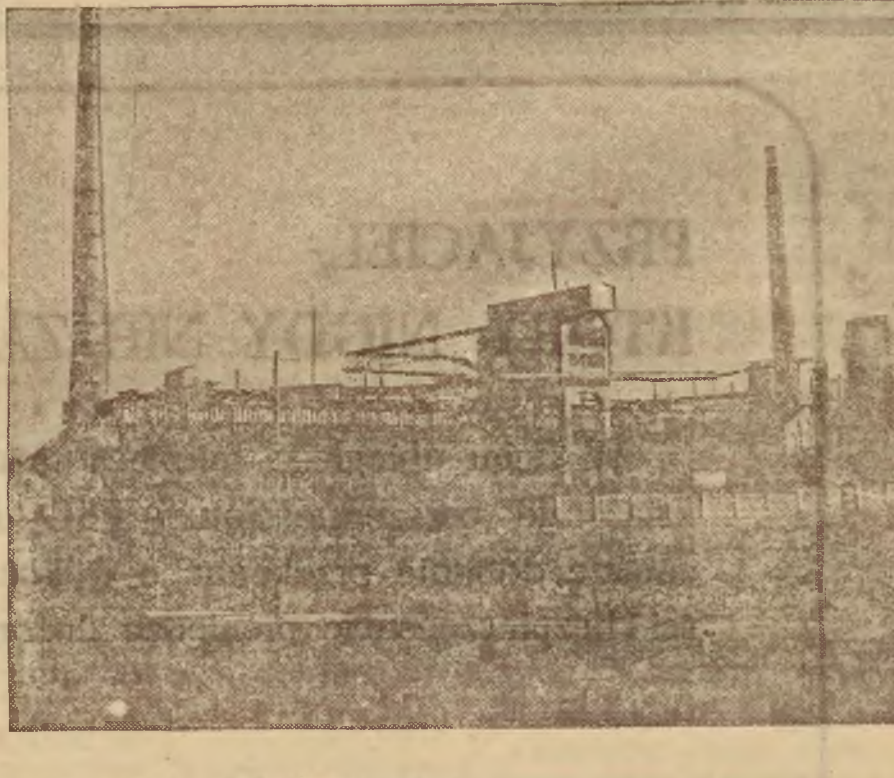
ŁÓDŹ. (Pat.) W domu przy ul. Piłsudskiego 14 mieszczący się na strychu czwartego piętra wielki rezerwuar z wodą zawalił się, przebijając strop i wpadając do mieszkania krawca Rotblata na trzecim piętrze.

Rezerwuar zmiażdżył zupełnie właściciela mieszkania i niejakiego Henocha Pantyla, których zwłok nie zdołano dotychczas jeszcze wydobyć.

Pozatym ranny jest zięć Pantyla Leib Juna. Lokatorzy domu ze względu na zarysowanie się ścian zostali ewakuowani. Na miejscu pracują trzy oddziały straży ogniowej, które przy pomocy dźwigów usiłują podważyć rezerwuar.

Właściciel domu Karłowski i administrator Weflnad zostali aresztowani z polecenia władz sądowo - śledczych.

Polskie Zaolzie



Rzut oka na Zakłady Przemysłowe w Karwinie.

Dziś nabożeństwo w rocznicę wyzwolenia Wilna

Dziś, w niedzielę, dn. 9 października, jako w 18 rocznicę wyzwolenia Wilna przez wojsko polskie w roku 1920, w kościele garnizonowym św. Ignacego o godz. 10 zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

Również o tej samej godzinie odbędą się nabożeństwa w wileńskich świątyniach innych wyznań.

Perpetuum mobile

Perpetuum mobile to twór wyobraźni który mimo niezliczonych usiłowań zostaje jeszcze wciąż w sferze nieziszczalnych życzeń wynalazców, żaden bowiem mechanizm nie może działać bez siły pędnej. Ilość i rodzaj tej siły zależą przede wszystkim od materiału jaki zużyto dla jej wytworzenia. Im bardziej złożony i precyzyjny jest mechanizm tym większą wagę należy kłaść na dobór odpowiedniego materiału siłotwórczego. Niezwykle subtelny i skomplikowany mechanizm jakim jest organizm ludzki również zależnym jest od rodzaju materiału siłotwórczego takiego, jakim jest nasze pożywienie i reaguje natychmiast na niedobór potrzebnych mu składników odżywczych. Pożywieniem, które w idealny sposób równoważy ubytek sił zużywanych codziennie, jest Ovomaltyna. Ten smaczny i siłotwórczy koncentrat odżywczy uzyskiwany drogą naturalnych procesów przetwórczych, wprowadza do organizmu energię i siły, usprawnia funkcje ustroju, pozwala pracować bez wyczerpania. Ovolmatyna jest rezultatem wysiłków realnej wiedzy, która w tej szlachetnej odżywce witaminowej potrafiła skoncentrować, najniezbędniejsze, siłotwórcze składniki odżywcze w formie smacznej, łatwostrawnej i łatwoprzyswajalnej. Ovomaltyna to naturalny regenerator sił ustroju.

Niepożądani „kąpielowicze" na Litwie

KOWNO, (PAT). Do uzdrowisk litewskich przyjechało w okresie kąpielowym wielu uchodźców z Austrii, którzy mieli wizy na pobyt kąpielowy.

Uchodźcy ci, przeważnie Żydzi, chcieli obecnie pozostać na Litwie, nie otrzymali jednak przedłużenia pobytu i z dniem 15 października, w końcu sezonu kąpielowego, będą musieli Litwę opuścić.

Propozycja U. S. A. dla Benesza

LONDYN, (Ob. Sp.). Praski korespondent „News Chronicle" donosi, że wczoraj nadeszła do Pragi ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej depesza na ręce gen. Syrovego, proponująca b. prezydentowi Republiki Czechosłowackiej objęcie katedry w jednym z najstarszych uniwersytetów amerykańskich, w Prowidense.

Na marginesie „Tygodnia Szkoły Powszechnej"

Okr. Wileński zdobył 859 izb lekcyjnych, 77 mieszkań nauczycielskich oraz 220 bibliotek uczniowskich

Każdy, kto zetknął się bliżej z działalnością Szkoły Powszechnej, musi objektywnie stwierdzić, że praca w niej jest niezwykle pożyteczna dla społeczeństwa i państwa, lecz jednocześnie bardzo ciężka. Przepełnione nadmiernie klasy, nie odpowiednie przeważnie lokale, duże braki w zakresie pomocy naukowych tak niezbędnych do racjonalnego nauczania oto zasadnicze niedomagania w tej dziedzinie. A przecież musimy pamiętać, że w szkołach tych wychowują się i kształcą wielomilionowe rzesze najmłodszego pokolenia, które kiedyś będą pełnoprawnymi obywatelami i obrońcami państwa.

Jakże fatalnie na stan zdrowia tej dziatwy musi wpływać to 5—6 godzinne przebywanie codziennie w ciasnych, dusznych izbach szkolnych.

Społeczeństwo te rzeczy na ogół rozumie dobrze, i stara się załatwić je we własnym zakresie bez uciekania się do wyłącznej pomocy państwa, które nie jest w stanie w szybkim tempie doprowadzić budownictwa szkolnego do należytego stanu i odrobić zaległości wielu lat niewoli. Wyrazem tej zdrowej inicjatywy jest powstanie i działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które w tym roku organizując V Tydzień Szkoły Powszechnej w terminie od 2 do 10 października, obchodzi jednocześnie swe pięciolecie.

Jakiż jest bilans działalności Towarzystwa? Oto kilka cyfr: wybudowano w całym kraju 14208 izb lekcyjnych, 2317 mieszkań nauczycielskich, dostarczono szkołom kilka tysięcy pomocy naukowych i kilka tysięcy bibliotek, w tym Okręg Wileński dzięki pomocy Towarzystwa zdobył 859 izb lekcyjnych, 77 mieszkań nauczycielskich oraz 220 bibliotek uczniowskich za sumę 1.400.000 zł. Imponujące cyfry, imponujący wysiłek. Lecz zaspakaja to tylko małą część istotnych potrzeb. Dlatego tempo pracy Towarzystwa nie może ulec osłabieniu, lecz przeciwnie winno coraz bardziej wzrastać. Wszystko to zaś zależy od środków finansowych, którymi T. P. B. P. S. P. będzie dysponowało. Zapisywanie się więc na członków Towarzystwa (składka wynosi zaledwie 2 zł rocznie), składanie ofiar w Tygodniu Szkoły, na jakie każdego stać, oto prawdziwie pozytywny i realny stosunek do wielkiej akcji i zarazem kompleksu zagadnień, któremu na imię Szkoła Powszechna. Jesteśmy bowiem tym pokoleniem, które musi podwójnie pracować i płacić, jeśli chcemy aby Polska szybko odrobiła wieloletnie zaległości z okresu niewoli i stanęła pewną stopą wśród silnych narodów świata.

Isz.



Wiadomości radiowe

POWIEŚCIOPISARZ CZY FILOZOF KULTURY.

Możnaby śmiało twierdzić, że w ciągu ostatnich lat kilkunastu przeżywaliśmy renesans Stanisława Brzozowskiego — niezwykłego myśliciela i krytyka.

Eugenia Krassowska postara się rozwiązać zagadnienie Brzozowskiego jako powieściopisarza. Audycja 9.X rb., o godz. 13.00.

JEZIORA NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Jednym z najpiękniejszych, najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu wileńskiego — to malownicze tafle jezior.

Powstaje pytanie: jak powstały te jeziora?

Na pytanie to odpowie wyczerpująco prof. Edward Passendorfer w niedzielę, 9.X, o godz. 14.40.

KURS KRÓTKOFALOWY.

W poniedziałek, dn. 10 bm. rozpoczyna się kurs krótkofalowy, organizowany przez Wileński Klub Krótkofalowców.

Kurs ten polecamy wszystkim radioamatorom, którzy pragną zbudować sobie stacje nadawcze. Program obejmuje elektrotechnikę i radiotechnikę, naukę Morsa, przepisy dotyczące wymiany korespondencji itd. Opłata za całość kursu wynosi 10 zł.

Bliższych informacyj udziela Sekretariat Klubu, przy ul. Tatarskiej 5 m. 4.

Sprawdzajcie spisu wyborcze!

Rozrywki umysłowe

Zadania poprzedniego numeru sobotniego i obecne stanowią część zadań konkursu 4 numerów, z których rozwiązanie można nadsyłać do 15 października br. wszystkie razem.

Wyniki konkursu wakacyjnego podamy w następnym numerze sobotnim.

ZADANIE GEOGRAFICZNE

(7 punktów)

Nadesłane przez Klub Szaradzistów. w Warszawie.

Należy znaleźć 8 nazw geograficznych według podanych znaczeń, przyczym wstawione litery zamiast cyfr, utworzą cztery nowe nazwy geograficzne.

Z liter zamiast 1 = Wyspa z grupy Filipinów.

Zamiast 2 = Wielka wyspa na Morzu Ochockim na północy rosyjska, na południu japońska.

Zamiast 3 = Kraj górzysty we Włoszech.

Zamiast 4 = Miasto i port w Japonii.

1) 1—e—3—2—4—k = Państwo w Ameryce Południowej.

2) 4—r—1—z—2—b—3 = Wulkan w Meksyku.

3) 2—y—4—3—0—1 = Wiatr podzwrotnikowy.

4) i—1—3—2—4 = Stan w Am. Północnej.

5) 3—1—4—i—2 = Stolica stanu w Brazylii.

6) 2—u—c—e—3—1—4 = Miasto w Szwajcarii.

7) 3—a—4—a—2—k—1 = Jedna z wielkich wysp Antylskich.

8) 3—2—g—1—r—4 = Miasto w Azji mniejszej (stolica).

ZAGADKA LITERACKA

(4 punkty).

Ułożył J. F.

Głoska zwierzęcia słynna na świecie —
Bo... wszechświatowa!—Więc odgadniecie

SZARADA

(3 punkty).

Ułożył Z. Zawada.

Pierwsza-druga-pół trzeciej nieszczęsny męczennik
Toczy ciągle głaz wielki stromej góry stokiem;
Piąta-szósta bez końca, daremne i próżne,
Że nawet ich i trudu największy zwolennik
Zaklnie z cicha i umknie, idąc drogi bokiem,
I rozważając w głowie ludzkie losy różne.
Zaś czwarte, średniowiecza cofnąwszy się **wieki**
Zamki-twierdze widzimy, w koło nich **trzy-pierwsze**
Do obrony i wroga powstrzymania służą.
Całość rodak napisał Polakom na leki
I ducha umocnienie, by jak wieszcza wiersze
W walce z moskalem oddała przysługę tak dużą.

Pergaminowy rękopis „Bogurodzicy"

z 1526 roku

w „Muzeum Ziemi Cieszyńskiej"

Muzea regionalne w Polsce istnieją w kilku miastach, gdzie sztuka ludowa posiada najwięcej charakterystycznego wyrazu. Jednym z najstarszych i najbogatszych muzeów regionalnych w Polsce jest cieszyńskie, w którym znajdują się zbiory, ilustrujące dorobek kulturalny nietylko Śląska Cieszyńskiego, lecz również Podhala i szeregu innych regionów, położonych na południowo-zachodnim krańcu naszego kraju.

Dom w którym znajduje się muzeum, został w 1930 roku nabyty przez Zarząd Miejski Cieszyna i zamieniony na „Muzeum Ziemi Cieszyńskiej". Zbiory muzealne znajdowały się częściowo w rękach prywatnych właścicieli, częściowo zaś były umieszczone w dawnym budynku gimnazjalnym, zakupionym w 1802 roku przez ks. Leopolda Szersznika, zamiłowanego zbieracza dzieł sztuki ludowej. Dzieło ks. Szersznika kontynuował burmistrz dr. Michejda, który też zreorganizował zbiory i umieścił je tutaj.

W skład zbiorów wchodzą kolekcje ks. Ignacego Świeżego i ks. Józefa Londzina, należące do Towarzystwa Ludoznawczego. Obok nich jest pewna ilość rzeczy, przekazana muzeum Miejskiemu przez austriackiego kapitana Weissmana. Każdy z poszczególnych zbiorów posiada odrębny charakter: kpt. Weissman ofiarował eksponaty z dziedziny rzemiosła, dokumenty sztuki cechowej, zegary, broń, stroje ludowe i mieszczańskie. Zbiory ks. Londzina składają się z bogatych księgozbiorów, malowideł na szkle, sprzętów domowych i gospodarczych. Wreszcie oddzielną część Muzeum stanowi zbiór związku legionistów, składający się z szeregu interesujących dokumentów z dziejów walk legionistów, broni, strojów, zdjęć fotograficznych, rozkazów itd.

Do najcenniejszych okazów zaliczyć należy dokumenty drukowane, wchodzące w skład biblioteki. Zawierają one m. in. pergaminowy rękopis „Bogurodzicy" z r. 1526 oraz szereg druków z VX i XVI wieku. Ogółem biblioteka muzeum Cieszyńskiego zawiera 16 tysięcy tomów, lecz po połączeniu z innymi działami księgozbiorów muzeum powiększy się do 50 tysięcy tomów.

Do muzeum przybywają wycieczki Szkolne oraz pojedyńczo przeważnie turyści. Nie brak też uczonych, którzy, studiując sztukę ludową, nawiązują bezpośredni kontakt z jej bogatymi okazami.

Obecnie, po przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego z Muzeum będzie mogła korzystać cała rzesza tych, którzy dotychczas byli całkowicie pozbawieni kontaktu z regionalizmem śląskim po polskiej stronie Olzy. Poważną rolę odegra teraz możliwość uzupełnienia zbiorów muzealnych nowymi okazami z dziedziny sztuki ludowej.

Om.

Polesie w morzu ognia

Stogi siana wyglądają jak olbrzymie płonące świece

W powiatach stolińskim i łuninieckim znaczne połacie łąk i torfowisk, objęte są pożarem. Ogień przedostał się i na teren pow. pińskiego, gdzie w okolicach wsi Dubnowicze, Bokinicze i maj. Pogorelo (gm. Pohost-Zahorodzki) stogi siana wyglądają w nocy, jak płonące świece.

Ludność zagrożonych miejscowości zorganizowała akcję ratunkową.

Rozmówki przedwyborcze

„Papuga wyciągnęła..."

Pińsk, jak zresztą każde miasto w Polsce, żyje dziś pod wrażeniem trzynastki. Trzynastego bm. na kolegiach wyborczych mają być ustalone listy kandydatów na posłów do Sejmu. Kto będzie kandydował z Pińska? Kto przejdzie? Pytania te zadają sobie wszyscy przy każdej okazji.

A odpowiedź? Oto co pisz. nam z Pińska:

„Odpowiedź na te pytania jest z reguły pozbawiona wszelkich cech prawdopodobieństwa. Wymienia się szereg nazwisk najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Litania długa — wystarczyłaby na obsadzenie połowy ciała ustawodawczego.

Nie pozbawiony poczucia humoru i interlokutor na pytanie kto kanduje odpowiada, że ten a ten nie kandyduje. Bo wykaz niekandydujących jest krótszy!

Jednak horyzont wyborczy przejaśnia się. Z chaosu nazwisk ustalono „ tych czterech", którzy mogliby godnie reprezentować Pińszczyznę w Izbie Poselskiej.

Kto i w jaki sposób ułożył tę listę?

Odpowiedzi niema. Złośliwi twierdzą, że kartki z tymi nazwiskami „wyciągnęła papuga". Kolejno.

Jak dobrze, że mój mąż nie ma motocykla

Motoryzacja kraju w szybkim tempie idzie naprzód. Świadczy o tym chociażby ostatnie święto motorowe Zw. Strzeleckiego w Wilejce, gdzie z terenu jednego powiatu stanęło na zbiórkę 44 motocykli.

Imponująca cyfra!

10 lat wstecz — niewiadomo czy w tym samym mieście dałoby się skoncentrować tyle rowerów. O motocyklach nie mogło być mowy. Obecnie opanowała ludzi prawdziwa motocyklomania. Urzędniczyna wszystkiego sobie odmówi, w podartych butach chodzi, żonie zimowego płaszcza nie kupi, ale motor sobie „zafunduje".

Im dalej — stan słabości pogarsza się. Pierwszym objawem zbliżającej się katastrofa materialnej jest kupienie „setki". Ale po pewnym czasie nie zadawala ona właściciela. Spienięża ją i kupuje „dwusetkę". Po niej idzie już prawdziwy motocykl, jakaś „pięciosetka" i wreszcie ostatni etap — moment przesilenia — przychodzi motocykl z przyczepką.

„Moment przesilenia", bo w tym etapie często właściciel dąży do pozbycia się maszyny. Jeżeli to uda się, ma motocyklista, jak twierdzą doświadczeni, najpiękniejszą chwilę w życiu.

Teraz przeżywamy okres intensywnej nauki amatorów sportu motocyklowego. Prawie każdy dopiero się uczy.

Ileż to do niedawna zdrowych i silnych mężczyzn dzisiaj sprawia żałosny widok swoim wyglądem.

— Ten twarz zmasakrował, ów ucho oderwał, inny rękę czy nogę złamał.

— Jeden leży w szpitalu, drugiego ze smutną miną żona (oboje mają smutne miny) dostarcza codzień dorożką do przychodni, trzeci chodzi, opierając się laską — ledwie nogi wlecze itd. itd.

Dlatego też dosyć często na wiadomość o nowym nieszczęśliwym wypadku, można usłyszeć zdanie:

— Jak to dobrze, że mój mąż nie ma motocykla!

Zapaleni motorowcy uważają, iż trzeba pocierpieć nim człowiek nauczy się, nim... na siodełku — szybko mknącej maszyny — niewiasta będzie mogła spokojnie pokazywać przechodniom zgrabne kolanka.

Aż J.

Święto Korpusu Ochrony Pogranicza w radio baranowickim

16 października br. rozgłośnia Polskiego Radia w Baranowiczach transmitować będzie na całą Polskę „Święto Korpusu Ochrony Pogranicza" garnizonu stołpeckiego. Transmisję w Stołpcach przeprowadzi Roman Horoszkiewicz, według następującego programu: msza św., kazanie, reportaż o Stołpcach, rozmowa ze starostą Wacławem Kowalskim i burmistrzem Kazimierzem Stanewskim, audycja słowno - muzyczna z życia żołnierskiego KOP. O godz. 19.22 będzie przemawiał przez radio również dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Kruszewski.

Jakie żarówki są oszczędne

Koszty oświetlenia elektrycznego stanowią oddawna teren, na którym bardzo chętnie przeprowadzane są oszczędności i to zarówno przy oświetlaniu mieszkań jak i fabryk. Słuszne to w zasadzie dążenie może dać bez wysiłku jeszcze lepsze wyniki, jeżeli do oświetlenia użyte będą żarówki oszczędne, t. j. takie, które gwarantują że przy pewnej określonej wydajności świetlnej zużywają najmniejszą ilość prądu.

Dotychczas znaliśmy coprawda zalety dobrego oświetlenia, nie mieliśmy jednakże wyobrażenia o oszczędności żarówek, gdyż znakowanie ich zapoznawało nas jedynie z ich poborem mocy (zużyciem prądu) a nie z wydajnością świetlna.

Obecnie na Osramówkach D zaznaczany jest nie tylko pobór mocy w watach, lecz i wydajność świetlna w dekalumentach, co umożliwia kupującemu natychmiastowe zaznajomienie się z ekonomicznością żarówek i daje mu pełną gwarancję ich wysokiego gatunku. Oświetlając zatem Osramówkami D uzyskujemy tanie i dobre światło. Wewnątrz malowane Osramówki mają jeszcze i tę zaletę, że światło ich jest równomiernie rozproszone i dzięki temu nie oślepiające.

Z nędzarza fabrykantem

Z zapadłej wsi kresowej przybył do Warszawy biedny, obdarty chłopak. Pół drogi przejechał pociągiem, pół drogi musiał iść piechotą bo nie starczyło pieniędzy. Do stolicy przyszedł po pracę, po chleb.

Rozpoczęła się pielgrzymka od fabryki do fabryki, od warsztatu do warsztatu. Naróżno jednak kołatał do drzwi różnych przedsiębiorstw, jedni pytali go o kwalifikacje, a przecież nic nie umiał, drudzy po prostu zamykali drzwi przed nosem, mieli dość rąk do pracy.

Mijały dni za dniami. Pewnego razu siedział zniechęcony, zbolały na ławce w Alejach Ujazdowskich. W tym uderzył go ktoś „serdecznie" w kark. Odwrócił głowę — kolega z sąsiedniej wsi. Rozpoczęła się rozmowa. Ziomek wysłuchał wszystkich skarg i żalów, opowiedział mu o swoich przejściach, gdyż także szukał pracy i zakomunikował wreszcie, że poradzono mu pójść do instytucji, gdzie napewno znajdzie zajęcie i chleb — do Junackich Hufców Pracy.

Zapisali się tam zaraz nazajutrz. Chłopak wiejski, odpocząwszy i odkarmiwszy się odpowiednio, zabrał się raźno do pracy. Woził ziemię taczkami, wyładowywał żwir, kopał. Podobała mu się ta praca — budowa dróg, obwałowanie Wisły, podobały mu się ćwiczenia z bronią — łopatą na ramieniu, karność i sprężystość wojskowa.

Po pracy kąpali się w rzece, a resztę dnia wypełniały mu gry sportowe i nauka. W Junackich Hufcach Pracy nauczył się nie tylko czytać i pisać, ale nawet trochę geografii i historii ojczystej. Chłopak utył, zmężniał, spoważniał.

Kiedyś zabrał się z kolegami do miasta. Włożyli paradne mundury, wzięli oszczędzone pieniądze i poszli się zabawić. Wstąpili do sklepu tytoniowego po papierosy. W sklepie spostrzegli plan Loterii Klasowej. Po krótkiej naradzie kupili we czwórkę dwie części losu.

Znowu minęło kilka miesięcy. Pewnego dnia dzielni junacy otrzymali list od kolektora, że na ich los padła w czwartej klasie wielka wygrana. Radość ich nie miała granic. Zainkasowali pieniądze, złożyli je w kasie oszczędności a po ukończeniu służby w Junackich Hufcach Pracy nabyli małą fabryczkę.

Dzisiaj stoją już mocno na nogach. Mają liczne zamówienia, dobrą klientelę i myślą, że w nie długim czasie ustawią nowe maszyny i rozszerzą swój warsztat pracy.

Błogosławią Junackie Hufce Pracy, błogosławią przypadek i Loterię i namawiają wszystkich, żeby stale grali na Loterii Klasowej.

Już wkrótce przybędą Polsce nowe zastępy szczęśliwych, zadowolonych, zamożnych, bo 19-go października rozpoczyna się ciągnienie pierwszej klasy 43 Loterii Klasowej.

Z POCZTY

URZĄD POCZT. WILNO 4 PRZENIESIONY.

Z dniem 4 bm. urząd poczt.-telekom. Wilno 4 został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Moniuszki 5, róg Witoldowej.

GODZINY URZĘDOWANIA.

Zmiana godzin urzędowych urzędu poczt.-telekom. Wilno 2.

Z dniem 1 bm. zaprowadzono służbę nadawczą w urzędzie p.-t. Wilno 2 w czasie przerwy obiadowej. Wobec czego służba nadawcza trwa od godz. 8 do 18 bez przerwy. Służba oddawcza bez zmian, t. j. w godz. od 8 do 12 i od 15 do 18.

Kurjer Sportowy

Dziś gramy z Wartą

Jeśli przegramy, sytuacja stanie się beznadziejną

Jest 5 minut przed 12, za chwilę padnie komenda startowa i albo przekreślone zostaną nasze szanse, albo też zabłyśnie nadzieja, która rozżarzać się zacznie aż do ostatniego spotkania o mistrzostwo Ligi w meczu z „Pogonią". Dziś będziemy świadkami przedostatniego pojedynku piłkarzy WKS-u Śmigły w Wilnie. Chociaż pozostały jeszcze trzy mecze, to jednak publiczność wileńska będzie mogła być świadkiem tylko meczów z Wartą i z Ruchem a finał z Pogonią odbędzie się bez naszego udziału we Lwowie.

Jesteśmy przed samym startem, czy dopisze nam szczęście? Czy potrafimy wygrać z Wartą? Czy potrafimy zdobyć dwa punkty i poprawić swoją sytuację w tabelce ligowej? To są pytania zadawane przez wszystkich sportowców nie tylko w Wilnie, ale w Wileńszczyźnie. Pragnieniem tysięcznych mas sportowców Polski Północno-Wschodniej jest utrzymanie się w Lidze. Mecz z Wartą będzie spotkaniem decydującym. Jeżeli teraz przegramy to sytuacja stanie się beznadziejną. Nic też dziwnego, że zainteresowanie dzisiejszym meczem jest rekordowe. W przedsprzedaży zabrakło biletów, uruchomiono w ostatniej chwili w cukierni Rudnickiego przy ul. Trockiej dodatkową kasę.

Śmigły wystąpi bez Pawłowskiego. Na środku ataku grać będzie Ballossek. Spotkanie odbędzie się na boisku przy ul. Werkowskiej o godz. 5.

Wyniki nocnego raidu motocyklowego

Odbył się nocny raid motocyklowy na szlaku Wilno — Oszmiana — Wilno. Raid dał następujące wyniki:

1) Zabolewicz Witold, 2) Łapiński Stanisław, 3) Kowalewski Syweryn, 4) Cybulski Witold (wszyscy z Wil. TCM), 5) Limanowski Czesław (KPW).

„Elektrit" staje do walki z Pomorzaninem

Drużyna wileńska została całkowicie skompletowana i w niedzielę o godz. 19 w sali przy ul. Ludwisarskiej 4 przy entuzjastycznych okrzykach widowni wyjdzie na ring, by walczyć z bokserami Torunia KPW-u Pomorzanin.

Gimnastyka i gry dla pań niestowarzyszonych

Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Wilnie wzorem lat ubiegłych rozpoczyna w dniu 4 października br. gimnastykę dla pań niestowarzyszonych.

Ćwiczenia z grupą pań niestowarzyszonych prowadzone będą we wtorki i piątki od godz. 17.00 do 19.00 w dużej sali gimnastycznej Okręgowego Ośrodka WF. przy ul. Ludwisarskiej 4 (II piętro).

Zapisy przyjmuje kancelaria w godz. 9—15.

Opłata za ćwiczenia wraz z prawem korzystania z ciepłych natrysków po zajęciach miesięcznie wynosi zł 1.50.

Ćwiczenia te Ośrodek WF przewidział specjalnie dla pań niestowarzyszonych, które nie mają możności podniesienia swej sprawności fizycznej.

Ćwiczenia prowadzi magister wych fiz. Tiegermanówna Janina.

Bokserzy Wilna z płk. J. Dąbrowskim na czele przystąpili do pracy

Nareszcie ucichły wszelkie swary i nieporozumienia. Podano sobie dłonie i postanowiono pracować zgodnie i owocnie. Powiedzieliśmy — podano sobie dłonie — to znaczy nowowybrany Zarząd OZB, działacze i prasa.

Odbyła się krótka konferencja między prezesem bokserów wileńskich pułk. Jerzym Dąbrowskim a prezesem Dziennikarzy Sportowych red. Necieckim, w wyniku której ustalono postulaty harmonijnej współpracy. Postanowiono zapomnieć o tym co było i zlikwidować istniejący zatarg personalny.

Tą drogą pragniemy powitać w Zarządzie dwuch znanych działaczy sportowych na terenie Wilna, zasłużonego na niwie pięściarstwa wileńskiego pp. Romualda Hołownię i pracowitego oraz znającego się na rzeczy p. Kolasowskiego. Wierzymy, że OZB z pułk. Dąbrowskim, Hołownią i Kolasowskim wywiązywać się będzie ze swych obowiązków znacznie lepiej, niż poprzednie zarządy. Jest zapał, ponadto wszyscy są przekonani, że tegoroczny sezon bokserski będzie bogaty w imprezy i że poziom pięściarzy wileńskich znacznie się podniesie.

Zarządowi Wil. OZB życzymy więc owocnej pracy i deklarujemy swoją współpracę.

Środa Literacka

Na pierwszy ogień: teatr

Sezon „Śród Literackich" rozpoczęto przy licznie zgromadzonej publiczności, która tradycyjnie już „popiera" wieczory poświęcone tematom teatralnym. Żartowano nawet, że wilenczuki wolą gadać o teatrze, niż chodzić do teatru... Oczywiście, od tej zasady także zdarzają się wyjątki. W każdym razie ci przynajmniej, którzy zabrali głos w dyskusji poziomem przemówień i rzeczowością wykazali, że byli na przedstawieniu, czego zresztą — jak się zdaje — nie żałują...

Zagaił dyskusję (po krótkim sprawozdaniu prezesa Łopalewskiego) dyr. **Kielanowski** — autor wileńskiej inscenizacji „Wyzwolenia". Podkreślając, że za najważniejszą część swojej „wypowiedzi" uważa to co dał w teatrze, naszkicował tylko w krótkości dzieje swej koncepcji zbudowanej w myśl metody samego Wyspiańskiego, wyrażonej w studium w Hamlecie. Jest ona równie prosta jak wymagająca, a brzmi — odrzucić komentarze, czytać tekst i... myśleć. Rezultatów tej metody było sporo: — przede wszystkim rewizja dawnych pojęć o tym dramacie, realizacja jego w Wilnie jako utworu nietylko aktualnego, ale i programowego dla teatru, a wreszcie — sukces, częściowo nieoczekiwany u widzów najprościej i najszczerzej reagujących w teatrze: u młodzieży i robotników. I tak uczniowie starszych klas gimnazjum im. Mickiewicza w Wilnie zgłosili się z prośbą o możność p o w t ó r n e g o oglądania sztuki. Wiedząc o trudnościach, jakie teatr miewa z przedstawieniami szkolnymi (tak w Wilnie jak i gdzieindziej) istotnie przyznać należy, że to jest sukces bardzo poważny. W końcu polemizował dyr. Kielanowski z niektórymi wręcz już błędnymi sądami recenzentów, wykazując przy pomocy tekstu, że Muza np. jest u Wyspiańskiego zdecydowanie kabotynką, itp. W dyskusji pierwszy zabrał głos ks. dr **Śledziewski,** przyznając teatrowi jako główną zaletę inscenizacji jasność i zrozumiałość ideową widowiska, a jednocześnie atakując momenty niedociągnięcia formy w reżyserii i dykcji niektórych aktorów. Doskonale snadź tego wieczoru dysponowany mówca nietylko z żarem i przekonywującą siłą zobrazował doniosłą rolę formy w teatrze, ale i dał — hucznymi oklaskami nagrodzony — prawdziwą lekcję sztuki oratorskiej.

Z kolei dr **Orda** jasno i rzeczowo przedstawił „drogę Konrada", jako problem metafizyczny, a na marginesie wdał się w obronę straconej pozycji — wartości osobistej Muzy.

Niezwykle ciekawe było przemówienie prof. **Adamusa,** który mówiąc ze stanowiska zwykłego kulturalnego widza, umiejącego myśleć w teatrze dopatrywał się w ideach i formach „Wyzwolenia" istotnej i rzeczywistej aktualności, nazywając Wyspiańskiego wraz z Brzozowskim prekursorami nowej epoki, wyrażającej się w odrodzeńczym i całkującym ruchu umysłowym obejmujących dziś — pod różnymi formami — życie polityczne, artystyczne, naukowe itd. całej Europy. — Problematykę polityczną „Wyzwolenia" próbował skontrontować z dzisiejszością p. **Jasiński.**

Pewną pikanterię miało wreszcie ostatnie przemówienie — red. **Hryniewicza.** Podczas gdy wszyscy inni mówcy rozważali inowacje dyr. Kielanowskiego, domagając się nieraz — w imię właśnie wartości aktualnych — pójścia nawet dalej po tej drodze, red. Hryniewicz, jako jedyny wśród obecnych widz prapremiery „Wyzwolenia", opracowanej pod okiem samego Wyspiańskiego, stwierdził, że żadna z widzianych przezeń inscenizacyj „Wyzwolenia" nie była tak bliska pierwowzoru, jak obecna wileńska!... Chodziło zwłaszcza o akt II, najbardziej sporny. Szkoda, że nie było akurat na sali nikogo z tych, którzy pisali o „niedopuszczalnym nowinkarstwie" itp. rzeczach.

Na zakończenie dyr. Kielanowski odpowiadał krótko na zarzuty szczegółowe, zgadzając się z niektórymi, ale broniąc się jednocześnie przed zaszufladkowaniem „Wyzwolenia" w formy teatru barokowego czy comedii del' arte — gdyż Wyspiańskiemu należy się własna i odrębna forma teatralna. Znalezienie jej, to problem przyszłości, a osobiście dyr. Kielanowski uważa całą dyskusję za płodną i wzbogacającą. **Jim.**

Likwidacja strajku w fabryce „Furs"

Trwający kilka dni strajk w fabryce futer „Furs„ przy ul. Meczetowej został zlikwidowany.

Strajkujący robotnicy w ilości 153 osób przystąpili do pracy.

Wycieczka do Trok na zakończenie sezonu motorowego

Wileńskie towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów w niedzielę, dnia 9 bm. organizuje wycieczkę do Trok na zakończenie sezonu motorowego.

Zbiórka na placu Katedralnym o g. 10.

Nowa afera na miarę Antczaka *w Nieświeżu?*

Lekarz powiatowy Jerzy Łuszkiewicz przeciw b. kontrolerowi sanitarnemu Kazimierzowi Mikuciowi

Powiat nieświeski z wielkim zainteresowaniem oczekuje procesu z oskarżenia lekarza powiatowego dr Jerzego Łuszkiewicza przeciw b. kontrolerowi sanitarnemu starostwa, Kazimierzowi Mikuciowi.

Oskarżony miał się dopuścić zniesławienia dr Łuszkiewicza, zarzucając mu w skardze skierowanej do p. premiera nadużycia natury urzędowej.

Proces był już trzy razy odraczany. Nowy termin rozprawy został wyznaczony na dzień 30 bm.

Zgłaszają się co raz to nowi świadkowie, którzy pragną złożyć zeznania, obciążające lekarza powiatowego. Świadkowie ci pochodzą z Nieświeża, Snowia, Klecka i innych miejscowości powiatu. Są i tacy, którzy zamieszkują na terenie innych powiatów, a nawet województw.

Słowem, jak w Nieświeżu mówią, zapowiada się nowa afera na miarę Antczaka...

Gdy „zawiany mąż" szuka niewiernej żony...

Nocna eskapada na ulicy Szeszkińskiej

Wśród brzęku stłuczonych szyb

Ubiegłej nocy mieszkańcy domu Nr 7 przy ul. Szeszkińskiej obudzeni zostali ze snu odgłosem głośnej awantury, która miała miejsce w mieszkaniu Malwiny Radziul.

Najpierw sąsiedzi posłyszeli brzęk tłuczonego szkła, następnie krzyki wzywających pomocy i wreszcie pani Radziulowa w nocnej koszuli wyskoczyła na podwórko wrzeszcząc wniebogłosy.

Śmielsi sąsiedzi niezwłocznie interweniowali i zatrzymali w mieszkaniu wystraszonej i dotkliwie pobitej Malwiny Radziul pewnego osobnika, który siał w jej pokojach prawdziwe spustoszenie.

Zatrzymanym napastnikiem okazał się Michał Moczulski zam. przy ul. Sołtańskiej 7. W komisariacie, dokąd został zaprowadzony, opowiedział, że wtargnął do mieszkania Malwiny Radziul przy pomocy wybicia szyby, gdyż był przekonany, że ukrywa ona w swoim mieszkaniu jego zbiegłą żonę.

Należy jeszcze dodać, że udając się na tę „eskapadę" Moczulski był dobrze „pod muchą".

Nowy spis abonentów telefonicznych

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie przystępuje do opracowania i wydania nowego Spisu abonentów sieci telefonicznej na 1939 rok.

Nowy spis abonentów ukaże się i zostanie rozesłany w styczniu 1939 roku.

W myśl poz. 14 taryfy telefonicznej, każdy abonent ma prawo do jednorazowego bezpłatnego zamieszczenia w spisie abonentów swojej nazwy lub swego nazwiska. Nazwy abonentów zamieszczone będą w nowym spisie pod literą i w brzmieniu, które sami oni zgłoszą miejscowym centralom w terminie do dnia 31 października rb. Abonenci którzy nie zgłoszą zmian lub uzupełnień w podanym terminie zostaną umieszczeni w brzmieniu takim jak w spisie na 1938 rok lub w brzmieniu, które Dyrekcja uzna za sło-

Opłaty za podanie w spisie abonentów bardziej szczegółowych danych o stacji abonentowej lub za kilkakrotne umieszczenie w spisie pod różnymi literami są obecnie bardzo niskie i wynoszą 2 zł 50 gr za każde dodatkowe 40 liter.

Osoby lub firmy, nie posiadające telefonu mogą jeszcze uzyskać połączenie telefoniczne i trafić do spisu abonentów na 1939 r.

Dotyczące sprawy załatwiają właściwe urzędy (agencje pt.), a sprawy abonentów m. Wilna załatwia kancelaria rejonowego urzędu telefoniczno-telegraficznego przy ul. Św. Jańskiej 13 w godz. od 8 do 15 (telefon Nr 713).

Pracownicy pocztowi uchodźcom z za Olzy

Z inicjatywy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego zebrano wśród pracowników pocztowych w Wilnie i wpłacono na rzecz pomocy uchodźcom z za-Olzy sumę zł 234 gr 85.

Poświęcenie lokalu Dzieła M. B. Powołań

JE. Ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jałbrzykowski dokona dziś w niedzielę o godz. 5 po poł. przy ul. Zarzecznej Nr 24 poświęcenia nowego lokalu internatu Dzieła Matki Boskiej Powołań. Internat liczy obecnie 30 wychowanków.

Zemdlała

z powodu nakazu opuszczenia Polski

Wczoraj otrzymała nakaz opuszczenia granic Polski Michla Balcewiczowa (ul. Słowackiego 23).

Na wieść o tym cudzoziemka zemdlała. Wzywano do niej pogotowie ratunkowe. (c).

Jerzy Mariusz Taylor 76)

Czciciele Wotana

* * *

... A teraz pozostawmy na chwilę w spokoju naszą zaprzyjaźnioną parę. Łaskawi czytelnicy nie wezmą tego chyba za złe autorowi, który uważa, że w pewnych okazjach nawet tak zwane dramatis personae mają prawo korzystać z zupełnej samotności. Niechaj zwierzają się sobie bez świadków. — Kanarki też są ludzie — powiedział kiedyś popularny conferencier stołeczny i tym jednym zdaniem, rzuconym z wysokości estrady, zdobył dla siebie burzę oklasków. Dygresja ta nie ma na celu — broń Boże! — spowodowania podobnej owacji dla autora niniejszej powieści. Wcale nie! Autor przytoczył wnikliwą uwagę znakomitego myśliciela kabaretowego po to jedynie, aby usprawiedliwić się wobec łaskawych Czytelników za pewne cofnięcie akcji, za skierowanie reflektora wstecz, które uważa w tej chwili za bardzo stosowne.

* * *

Z wycieczki do kolonii Na Grobli księżna wróciła taka ożywiona i wesoła, że wprawiła tym w zdumienie nawet Johanna — nowego chłopca stajennego, przyjętego na miejsce rudego Oskara, którego posłano na jakieś inne roboty. Pucołowaty wyrostek, na odgłos tętentu końskich kopyt wybiegł służbiście, aby podać księżnie ramię. Księżna jednak nie skorzystała z tej pomocy i, zeskoczywszy zgrabnie z siodła, pobiegła lekko ku szerokim marmurowym schodom, trzymając w ręce fałdy trenu swej staroświeckiej amazonki.

Po drodze zatrzymała się.

— Trzymaj, Johann!

Ciśnięty zgrabnie srebrny krążek błysnął w słońcu, zataczając szeroki łuk, ale pucołowaty chłopak był zbyt zaskoczony zachowaniem się księżny, aby zdobyć się na równie zgrabne pochwycenie monety w powietrzu.

Pieniądz upadł na ziemię i Johann, dopiero podniósłszy go i przekonawszy się, że to dziesięciozłotówka, przypomniał sobie wreszcie, że trzeba podziękować za równie hojny jak i nieoczekiwany upominek. Zanim jednak zdążył zdjąć czapkę i nisko się ukłonić, w alei zadudniły kopyta innego wierzchowca.

— A widzisz, Alfred? — roześmiała się księżna na widok nadjeżdżającego syna. — Mówiłam ci przecież, że ta moja klaczka może stanąć nawet do wyścigów. Wyprzedziłam cię z zupełną łatwością, prawda? To tylko z pozoru twój konik wydawał się lepszy. No, ogarnij się trochę, chłopaku, i przyjdź do mnie za kwadrans. Muszę pomówić z tobą o wielu sprawach.

Alfred nie potrzebował aż tyle czasu, aby się ogarnąć. Nurtował go zbyt wielki żal, aby mógł myśleć o swej tualecie, a poza tym pilno mu było rozmówić się z matką. Zaledwie więc spłukawszy kurz z rąk i twarzy w zimnej wodzie, zaledwie otrzepawszy ubranie, wybiegł pośpiesznie ze swego pokoju, przygładzając po drodze dłonią rozwichrzone włosy, i zapukał do drzwi księżny.

— Herein, Fred! — odezwała się wesoło.

Zastał ją już przebraną w ranny szlafroczek z wiśniowego jedwabiu, obszywany starymi koronkami i ujęty w pasek ze złoconej skóry z jakąś bardzo kosztowną klamrą. Siedziała na niskim foteliku przed małym stolikiem weneckim, upstrzonym żółtawymi płytkami kości słoniowej i tęczowymi odłamkami perłowej masy.

Kiedy na nią spojrzał, ścisnęło mu się serce, bo zobaczył twarz promieniejącą taką radością, tak jakoś cudownie wypiękniałą i tak odmłodzoną, że nie wiedział już, od czego ma zacząć i jakich dobrać słów...

Ale, kiedy usiadł, spojrzenie jego padło przypadkiem na stolik wenecki. Leżała tam garść banknotów. Było i złoto. Zobaczył błyszczącą górkę żółtych monet, nowiutkich i lśniących, jakby co wypuszczonych z mennicy i na ten widok od razu zapodziały się gdzieś wszelkie skrupuły, umilkły wyrzuty sumienia i został tylko jakby wstyd i jakby uraza i żal do tej pięknej pani, która popełniła czyn jego zdaniem straszny, a była przecież jego własną matką.

Księżna zresztą ułatwiła mu zadanie, bo odezwała się pierwsza.

— Ten poczciwy sołtys supłał pieniądze ze wszystkich zakamarków — powiedziała z uśmiechem, spoglądając na pieniądze, jakby umyślnie chciała zwrócić na nie jego uwagę. — Żałowałam, że nie przy tobie, bo to było warte widzenia. Wyobraź sobie, że złoto miał schowane w starej kamizelce, a częściowo nawet w spódnicy żony, która umarła przed laty. Myślałam, że przez sentyment dla nieboszczki przechowuje jej przyodziewek, a on po prostu traktował te łachy jako najlepszy schówek dla swoich skarbów. Ach, Fred — śmiała się. — Gdybyś go był widział, jak szperał wśród stosu tych starych szmatek, a ile się przy tym nasapał...

— Tak, to rzeczywiście musiało być bardzo zabawne — odezwał się Alfred. — I dlaczegóż to ten poczciwy sołtys dał ci tyle pieniędzy, mamo?

Księżna poruszyła się ze zdziwieniem.

(D. c. n.).

Ilość wyborców do Sejmu i Senatu

Poniżej podajemy ilość obwodów i ilość wyborców do Sejmu, uprawnionych do głosowania poszczególnych województw:

W woj. **wileńskim** obwodów 691, wyborców 640.793

W woj. **nowogródzkim** obwodów 457, wyborców 563.512

W woj. **poleskim** obwodów 509, wyborców 564.272.

W woj. wołyńskim obwodów 978, wyborców 1.060.646

W całej Polsce obwodów 16.326, wyborców 17.413.274.

Poniżej podajemy ilość obwodów i ilość wyborców do Senatu, uprawnionych do głosowania:

W woj. wileńskim obwodów 105, wyborców 10.830

W woj. nowogródzkim obwodów 69, wyborców 7.016

W woj. poleskim obwodów 70, wyborców 6.907

W woj. wołyńskim obwodów 104, wyborców 11.213

W całej Polsce obwodów 3.029, wyborców 304.646

Osoby, które zostały odznaczone i nie otrzymały jeszcze dekretów

mogą żądać wciągnięcia do spisów wyborców do Senatu

W związku z wyborami do Senatu należy wyjaśnić, że osoby, które ostatnio zostały odznaczone (krzyżami zasługi), lecz dotąd nie otrzymały dekretu — mają prawo wyborcze do Senatu i mogą domagać się w Komisjach Obwodowych wciągnięcia ich do spisów wyborców do Senatu.

W tym celu osoby takie winne zgłosić się do Starostwa Grodzkiego i powołać się na „Monitor Polski", w którym ogłoszono ich nazwisko, jako odznaczonych.

Na podstawie wydanego przez Starostwo Grodzkie zaświadczenia osoby takie zostaną wciągnięte na listę wyborców do Senatu.

„Walka" na chleb i papierosy

ST. JEAN DE LUZ, (PAT). Eskadry powietrzne gen. Franco zrzuciły w dniu dzisiejszym, jak donosi prasa hiszpańska 25 tonn chleba na ulice Barcelony.

Radio — Saragossa ogłosiło, że na froncie pirenejskim i nad Madrytem w ten sam sposób zrzucono 345 tysięcy paczek papierosów.

Reuter dodaje, że z okopów wojsk rządowych za ten dar podziękowano za pomocą głośników.

i armaty nie milkną

SALAMANKA, (PAT). Radio National podaje, że na odcinku Ebro powstańcy kontynuując posuwanie się naprzód, zajęli 5 nowych stanowisk. Do niewoli wzięto 400 jeńców. Zdobyto też znaczny materiał wojenny, w tej liczbie 400 karabinów. Dwa samoloty nieprzyjacielskie zostały strącone.

SALAMANKA, (PAT). — Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: Wojska powstańcze osiągnęły w piątek dalsze postępy na froncie Ebro. Pomimo bardzo silnego oporu nieprzyjaciela, zdobyto na nim 5 stanowisk. Wojska rządowe straciły ponad 3000 zabitych i 382 jeńców, jak również znaczny materiał wojenny.

Partyjny wyrok śmierci wydany w celi więziennej

Komitet Okr. KPZB w Pińsku przed Sądem Apelacyjnym w Wilnie

Ważą się losy dwóch skazanych na karę śmierci

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznał sprawę 10 członków Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partii Zach. Białorusi w Pińsku, oskarżonych o działalność komunistyczną, uprawianie terroru, wykonywanie wyroków partyjnych itd.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Maksym Maksymczuk, Władysław Łozowski, Bazyli Baranowski, Piotr Litwinczuk, Maksym Jowicz, Skaskiewicz, Zachar Baranowski, Sergiusz Dejko, Mikołaj Kornilejczuk, oraz Paweł Romanowicz.

Na początku 1937 r. policja pińska wpadła na trop Okręgowego Komitetu KPZB w Pińsku. Pod zarzutem należenia do tego komitetu aresztowano wszystkich wymienionych. Wraz z nimi został zatrzymany niejaki Gawryluk, którego jednak już po paru dniach zwolniono.

Pozostali powzięli wówczas przypuszczenie, że Gawryluk był konfidentem. W jednej z cel więzienia pińskiego odbyło się „posiedzenie" członków Okręgowego Komitetu, na którym wydano na Gawryluka wyrok śmierci. Podsłuchał to jeden z więźniów kryminalnych i doniósł o tym prokuratorowi. Prokurator na razie nie zwrócił uwagi na to doniesienie. Tymczasem w wyniku śledztwa, dla braku dowodów, część aresztowanych została wypuszczona na wolność. Było to pod koniec 1937 r. Wkrótce po ich zwolnieniu, znaleziono Gawryluka zamordowanego w swoim łóżku.

Prokurator przypomniał sobie wówczas o doniesieniu więźnia kryminalnego. W rezultacie cały OK KPZB w Pińsku zasiadł na ławie oskarżonych.

Sąd pierwszej instancji skazał: Maksyma Maksymczuka i Władysława Łozowskiego na karę śmierci przez powieszenie. Piotr Litwinczuk i Maksym Jowicz zostali skazani na dożywotnie więzienie. Pozostali, za wyjątkiem skazanego na 6 miesięcy Zachara Baranowskiego, otrzymali po 10 lat więzienia każdy.

Wczoraj przez cały dzień toczył się proces przed wileńskim Sądem Apelacyjnym.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku we wtorek rano. (c).

Szkoci mieli szczęście



W tym sezonie największy połów śledzi przypadł w udziale rybakom szkockim. Na zdjęciu widzimy plony ich połowu.

Ponura lista

PARYŻ, (Ob. Sp.). Paryski „Matin" zamieścił długą listę członków Centralnego Rządu Sowieckiego oraz rządów poszczególnych republik, którzy zostali rozstrzelani lub zlikwidowani w inny sposób, począwszy od dn. 1 stycznia 1938 r. aż do 1 września 1938 r., t. j. w przeciągu ostatnich ośmiu miesięcy.

Lista ta jest sporządzona przez dyplomatycznych agentów angielskich i nie obejmuje rozstrzelanych oraz zlikwidowanym aż do 1 stycznia 1938 r., tj. począwszy od procesu Zinowjewa i towarzyszy z sierpnia 1936 r.

Lista przedstawia się następująco:

1. SOWIECKI RZĄD CENTRALNY:

5 komisarzy (t. zn. ministrów) ludowych, 6 członków rządu, 15 pomocniczych komisarzy.

2. RZĄD ROSYJSKI REPUBLIKI FEDERACYJNEJ:

prezydent republiki, szef rządu i 10 komisarzy rządowych.

3. UKRAINA:

prezydent republiki, szef rządu i 18 komisarzy ludowych.

4. BIAŁORUŚ:

prezydent republiki, szef rządu i 18 komisarzy ludowych.

5. ARMENIA:

3 komisarzy ludowych i 2 sekretarzy partyjnych.

6. ASERBEJDŻAN:

prezydent republiki, szef rządu i 7 komisarzy ludowych.

7. TURKMENISTAN:

5 komisarzy ludowych i sekretarz partyjny.

8. GRUZJA:

szef rządu i 4 komisarzy ludowych.

9. UZBEKISTAN:

szef rządu i 9 komisarzy ludowych.

10. TADŻIKISTAN:

13 komisarzy ludowych i 2 sekretarzy partyjnych.

11. KAZAKSTAN:

prezydent republiki, szef rządu, 17 komisarzy ludowych i 4 sekretarzy partyjnych.

12. REPUBLIKA KIRGIZKA:

prezydent republiki, 2 kolejnych szefów rządu, 6 komisarzy ludowych i 4 sekretarzy partyjnych.

Ogółem „zlikwidowano"

175 KOMISARZY LUDOWYCH I 1441 WYSOKICH URZĘDNIKÓW PARTYJNYCH.

Według relacyj „Matin" czystka w czerwonej armii objęła 65 proc. wyższych oficerów od pułkownika w górę.

MODY

Nowa moda jesienna

Do najładniejszych modeli sezonu jesiennego należy prościutki w kroju aksamitny kostium, przybrany bogatym kołnierzem ze strusich piór i takąż mufką. I kołnierz i mufka mają wszelkie cechy staroświecczyzny. Mufka — to zarękawek, a kołnierz boa. Śliczna jest wizytowa sukienka u góry marszczona, ozdobiona klipsem i przybrana symetrycznie szalem o dwóch końcach ozdobionych u dołu ciężką frendzlą. Wszystkie płaszcze są obecnie niezwykle okazałe i mają dużo futrzanych ozdób. Przybranie rękawów futrem podkreśla, że punkt ciężkości przeniesiony został na górną część figury. Zamiast stereotypowego żakietu lub płaszcza nosi się pelerynki najróżnorodniejszych długości i kształtów. Peleryny przybierane są pasami futra idącego w rozmaitych kierunkach, raz dwoma pasami z przodu przy zapięciu, wzdłuż ramion do dołu, dookoła obwodu w dole, dookoła szyi, niekiedy naukos, w kratę, w poprzeczne pasy. Noszone są też żakieciki w formie kamizelek z futrzanym obramowaniem, które okala również dół kloszowej spódniczki. Tualety wieczorowe wykonane są z tiulu, koronki, aksamitu, ciężkich haftów i leciutkiej jak obłok — gazy. Wysoka fryzura i szeroko zachodzący na ramiona staroświecki dekolt podkreślają całość.

Nowa moda jesienna jest na ogół dość łaskawa i wyrozumiała. Przynosi ona wiele rzeczy ładnych i wcale nie tak bardzo odbiega od dotychczasowych linii, jak się zapowiadało. To nic, że straszą nas, iż spódnice będą szerokie, plisowane i fałdowane, znajdzie się obok nich miejsce na wąskie również. Co do innych zmian, nie są one zasadnicze i tylko bardzo wprawne oko może się na nich poznać. A więc: płaszcze i suknie mają trochę szersze i wyższe ramiona, jak również ukażą się reglany i kimona. Co do Paryża, to wielkie magazyny rzadko stosują ten wschodni typ rękawa, przekładając nadeń modele szerokie w ramionach i obciśnięte w biodrach. Linia princesse pełna licznych marszczeń i draperyj utrzymała się z całą bezapelacyjnością. Suknie popołudniowe wykonane są najczęściej z cienkiej wełny, jedwabnego persey'u lub matowej krepy. Powiewne szarfy, klipsy i klamry dodają sylwetkom wdzięku i kobiecości. Spotyka się mnóstwo staników układanych w fałdy albo plisy, przy czym ozdoby te powtarzają się również na rękawach, najczęściej trzech czwartych długości. Ale tu mała uwaga: tylko smukłym osobom ładnie jest w takich fasonach. Długie rękawy mają następujący fason: rozszerzają się kuliście u góry i zwężają od łokcia ku dołowi. Suknie fasonu „Princesse" są bogato przybierane inkrustacjami, aksamitem i błyszczącym crepe-satin. Oryginalną nowością są suknie i kostiumy popołudniowe o plecach z kunsztownie wyrobionego materiału odmiennego od całości. Przy czym odmienny jest tylko gatunek materiału, kolor musi pozostać identyczny i na tym właściwie polega cały efekt.

Do wizytytowych i teatralnych sukien wstawia się całe pasy koronki. Nadaje to sukni dużo lekkości i nie jest trudnym zabiegiem. Pomiędzy materiałem a koronką musi być koniecznie kontrast kolorów, najczęściej osiąga się go w ten sposób, że podbija się koronkę jakimś jaskrawym kolorem. Nowością jest zwyczaj noszenia do czarnych tualet kolorowej szarfy lub paska.

Celine.

Dalszy ciąg procesu o skarby hiszpańskie w Wilnie

W poniedziałek Sąd Okręgowy ogłosi wyrok

Wczoraj w Wileńskim Sądzie Okręgowym toczyła się nadal przy drzwiach zamkniętych intryguiąca sprawa ujawnienia w jednym z safesów banku Bunimowicza wartościowych klejnotów.

Przedpołudniowe posiedzenie poświęcone było dalszemu przesłuchaniu świadków. Następnie zeznawali eksperci, którzy mieli ustalić wartość tych klejnotów. Jednym z punktów ciężkości procesu jest wyjaśnienie sprawy czyją własnością są te klejnoty.

Klejnoty zostały dostarczone do Wilna przez młodego Hiszpana Romana Plaza, który miał siedzieć obok Dawida Bunimowicza na ławie oskarżonych. Plaza jednak nie mógł się stawić na rozprawę sądową, ponieważ jest oficerem w... armii generała Franco i walczy obecnie na froncie rzeki Ebro. Drugi współoskarżony Sales, zamieszkuje w Anglii, zaś ostatni oskarżony Landau, na polecenie którego Plaza i Sales przywieźli, te klejnoty przebywa, nadal w Madrycie.

Wczoraj przyjechał również do Wilna i został przesłuchany w charakterze świadka właściciel tych klejnotów, zbiegły z Madrytu grand hiszpański Miguel Wiktoriano Welaskez.

W kuluarach sądu opowiadał Wiktoriano Welaskez, że prosił szwagra Bunimowicza Grzegorza Landau w Madrycie o zaopiekowanie się tymi klejnotami.

Szczegółów tej sprawy nie możemy podać ze względu na tajność obrad.

Wczoraj został zamknięty przewód sądowy. Wysłuchano rzeczoznawców i przemówień stron.

Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek rano. (c).

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, w niedzielę dnia 9 października w Teatrze Miejskim na Pohulance dwa przedstawienia doskonałej komedii współczesnej w 4 aktach (5 odsłonach) J. Devala „SUBRETKA". Początek przedstawień punktualnie o godz. 16 i o godz. 20-tej.

— **„Tekla" Jerzego Kossowskiego na prowincji!** Dziś, w niedzielę dnia 9 października zespół Teatru Miejskiego z Wilna gra interesującą sztukę Jerzego Kossowskiego „TEKLA" w Nowogródku.

— **W sobotę dnia 15 bm. o godz.** 20-tej w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się wieczór Hanki Ordonówny o niezwykle urozmaiconym i bogatym programie. Wartość artystyczna koncertu nie wymaga zapewnień. Każdy, kto kiedykolwiek widział i słyszał Hankę Ordonównę na scenie, miał możność sam ocenić ten swoisty czar, z jakim potrafi znakomita Pieśniarka odtworzyć w swojej piosence bujną radość i tragiczną niedolę życia codziennego, uplastycznić rozległą skalę namiętności i cnót ludzkiego ducha: dać żywy barwny obraz tańca i pieśni różnych narodów świata. Wypada tylko zaznaczyć, że całkowity dochód z koncertu przeznaczyła Artystka na akcję zwalczania gruźlicy na wsi, a Dyrekcja Teatru zrzekła się wszelkich zysków z wieczoru na ten sam cel. Piękny koncert i piękny czyn obywatelski Hanki Ordonówny napewno przysporzy trudnemu dziełu społecznemu, jakim jest obrona przeciwgruźlicza wsi, nie tylko grosza, tak bardzo potrzebnego ale i wielu nowych zwolenników, którym nie obce jest wszystko co powstaje z trudu i ofiary dla wielkiej potrzeby dobra publicznego. Nie jedno chłopskie dziecko złoży rączki do modlitwy o Twoje zdrowie. Dobra Pani!

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś o godz. 8 m. 15 wznowienie jednej z najpopularniejszych operetek **„Orlow"**. Obok primadonny Kulczyckiej zaliczającej tę partię do najlepszych, rolę wodewilistki wykona cenioна artystka Barbara Halmirska. Będzie to jej pierwszy występ po przyjściu do zdrowia. Rolę księcia po raz pierwszy w Wilnie wykona świeżo pozyskany W. Rychter. Ceny zniżone.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o godz. 4 m. 15 po cenach zniżonych grana będzie rekordowa operetka **„Wesoła wdówka"**.

— **Dzisiejsze widowisko dla dzieci w „Lutni".** Dziś o godz. 12 po raz pierwszy widowisko pełne poezji, wesołości i tańca „Kopciuszek" według Grimma. Oprócz wybitnych artystów Lutni udział bierze studium baletowe Sawinej Dolskiej. Ceny propagandowe.

— **Opera w „Lutni".** W środę 12 i czwartek 13 bm. odbędą się dwa przedstawienia operowe. W wymienionych terminach wystąpią w operach **„Trawiata"** i **„Poławiacze Pereł"** tacy artyści jak Ada Sari E. Mossakowski, I. Popławski, B. Leński. Chóry i orkiestra zwiększone, pod batutą R. Rubinsztejna

Jeszcze dwóch do Berezy

Zajście w Wydziale Śledczym w związku z wysłaniem nożowników do Berezy

Wczoraj donieśliśmy o zesłaniu do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej 6 nożowników. Wczoraj znowu z polecenia władz bezpieczeństwa zostali zatrzymani i skierowani do Berezy Kartuskiej Hirsz Frenkiel, pracownik księgarni Ickowicza i Abram Zak. Brali oni w swoim czasie udział w bójce z pikieciarzami.

*

Wczoraj do Wydziału przyszły siostra i bratowa zesłanego onegdaj do Berezy nożownika Sylwanowicza i dostały tam ataku histerii. Musiano wezwać lekarza, który kobiety uspokoił. (c)

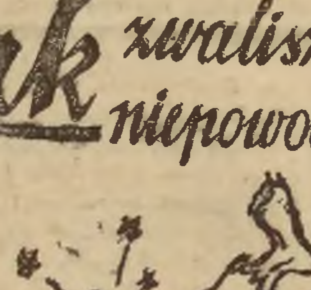


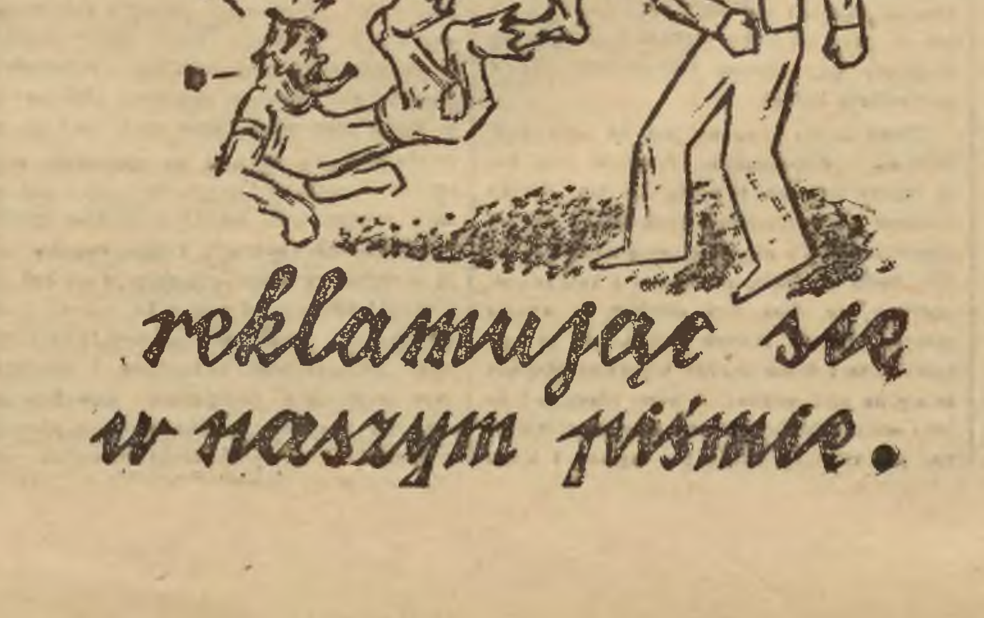
Ceny ziemiopłodów

z dnia 8 października 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand. 696 g/l		15.—	15.50
„	II „ 670 „		14.50	15.—
Pszenica	I „ 748 „		20.25	20.75
„	II „ 726 „		19.25	19.75
Jęczmień	I „ 678/673 „	(kasz.)	14.50	15.—
„	I „ 649 „	„	—	—
„	III „ 620,5 „	(past.)	14.75	15.25
Owies	I „ 468 „		15.25	15.75
„	II „ 445 „		—	—
Gryka	„ 630 „		16.75	17.25
„	„ 610 „		16.25	16.75
Mąka żytnia gat.	I 0—50%		29.50	30.—
„ „ „	I 0—65%		26.50	27.—
„ „ „	II 50—65%		—	—
„ „	razowa do 95%		20.—	21.—
Mąka pszen. gat.	I 0—50%		39.50	40.25
„ „ „	I-A 0—65%		38.00	38.75
„ „ „	II 30—65%		32.75	33.25
„ „ „	II-A 50—65%		26.50	27.—
„ „ „	III 65—70%		20.25	20.75
„ „	pastewna		15.50	16.—
„ ziemniaczana	„Superior"		—	—
„ „	„Prima"		—	—
Otręby żytnie przem. stand.			8.—	8.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.			10.—	10.50
Wyka			—	—
Łubin niebieski			7.—	8.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.			44.—	44.75
Len trzepany	Wołożyn		1540.—	1580.—
„ „	Horodziej		1820.—	1869—
„ „	Traby		1540.—	1580.—
„ „	Miory		1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej			—	—
Kądziel horodziejska			—	—
Targaniec moczony			680.—	720.—
„	Wołożyn		850.—	890.—







Nabożeństwo dziękczynne u Karaimów

W niedzielę, 9 bm., o godz. 11.30 odprawione zostanie uroczyste dziękczynne nabożeństwo w Kenessie karaimskiej w Wilnie (Grodzka 6) z okazji przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy oraz 18 rocznicy wyzwolenia Wilna.

Na pomoc rodakom za Olzą

wpłaciły na listy ofiar — przesłane przez Przysposobienie Wojskowe Kobiet do Obrony Kraju, Koło Wileńskie — następujące Urzędy, Instytucje i osoby prywatne:

PP. Sędziowie i Prokuratorzy zebrali podczas otwarcia Biblioteki Sądowej w Wilnie zł. 168. Personel i uczenice kl. I, IB, II, i III Prywatnej Szkoły Zawod. Stowarz. Służba Obywat. w Wilnie zł. 20 gr. 4. Personel Szkoły Gospodarczej ZPOK w Trokach zł. 2 gr. 31. Personel Urz. Poczt. Telekomunikac. w Oszmianie zł. 32 gr. 40.

Ogółem na listy ofiar P. W. K. zebrano dotychczas zł. 463 gr. 56. Suma powyższa została przekazana bezpośrednio do P. K. O. na konto czekowe Komitetu Walki o Śląsk za Olzą.



— Młody Kowalski jest bardzo podobny do matki!
— Jakto?
— No, co miesiąc nowa dziewczyna!

Kto pije najwięcej herbaty?

Jak się okazuje z ostatnio ogłoszonych danych wojna, szalejąca na terenie Chin, wywiera stosunkowo mały wpływ na światowy handel herbatą.

Przyczyn tego należy szukać w fakcie iż największy konsument herbaty wśród krajów, które jej nie produkują — Anglia — sprowadza herbatę głównie z Indyj i Cejlonu. Na 400 milionów funtów herbaty importowanych rocznie przez Wielką Brytanię, zaledwie 10 milionów funtów pochodzi z Chin. Dotychczas jedynym przejawem wpływu wojny chińskiej na londyński rynek herbaty jest skupowanie transportów z Chin przez wielkie firmy natychmiast po ich wyładowaniu, podczas gdy dawniej ładunki szły do składów wolnocłowych i dopiero potym umieszczane były na rynku.

Amerykanie sprowadzają herbatę z Formozy, Chin Japonii i Jawy, ale konsumcja tego napoju stale w Stanach Zjednoczonych spada.

ŻART NA STRONIE

Konkurs na urzędników magistrackich

„Burmistrz miasteczka Pobielane Płoty— jak głosi pewien foxtrott ludowy — miał także swoje kłopoty". Nim się z nimi bliżej poznamy, na filozoficzny wstęp przed tem zdobądźmy się.

Życie składa się z dni (koni, dni lasu, dni poziomek), oraz uroczystości i obchodów. Te zaś dni, uroczystości i obchody wymagają akademij, przemówień okolicznościowych, operetek propagandowych i kwartetów, podnoszących na duchu.

Obowiązek urządzania obchodów nie ominął także i burmistrza miasteczka Pobielane Płoty. Akademie musiały być urządzane „siłami miejscowej inteligencji". I odtąd zaczynają się kłopoty, o których głosi cytowany na wstępie foxtrott ludowy. Współpracownicy magistraccy burmistrza — aczkolwiek doskonali, jako ludzie na powierzonych im posterunkach — niezdolni byli zupełnie jako przygodni artyści, śpiewacy lub recytatorzy. Skąd brać „siły miejscowej inteligencji", kiedy sekretarz magistratu — zdeklarowany jąkajła — nie tylko wierszyka dwuzwrotkowego w ciągu godziny nie potrafi wypowiedzieć, ale nawet tak nieskomplikowanego zdania, jak: „dziś mamy piękną pogodę"...

Rachmistrz — prócz gry na bilardzie — nie znał gry na żadnym innym instrumencie, nie znał nawet gry na nerwach. Kancelista, kiedy raz spróbował zaśpiewać, że to było na granicy, wywołał interwencję przedstawicieli odnośnego państwa ościennego.

Młodszy kancelista miał tak pokurczone palce, że nawet w Filharmonii warszawskiej nie mógłby akompaniować na fortepianie...

A uroczystości przecież urządzać spontanicznie trzeba...

Codziennie więc, po skończonym urzędowaniu, o zachodzie słońca zachodził biedny burmistrz w głowę, gdzie znaleźć ludzi, zdatnych do urządzania z nimi dni. Wreszcie postanowił zmienić personel magistracki. Ogłosił w gazetach konkurs:

„Magistrat miasteczka Pobielane Płoty ogłasza niniejszym konkurs na stanowiska:

a) sekretarza (koniecznie ze zdolnościami recytatorskimi; pożądane zaświadczenie od K. Rychterówny lub H. Hohendlingerówny),

b) rachmistrza z umiejętnością gry na skrzypcach i własnymi skrzypcami—posiadający praktykę w kawiarniach mają pierwszeństwo,

c) kancelisty — tenora, w najgorszym wypadku — „alta", nut dostarczy magistrat miasteczka Pobielane Płoty" na koszt własny,

d) młodszego kancelisty, któryby umiał zagajać i otwierać zebrania, oraz rysować afisze,

e) etatowego mówcy ze zdolnościami komponowania mów prima vista, oraz po pewnym namyśle; umiejętność noszenia cylindra i surdutu konieczna!"

Na skutek rozpisanego po prasie konkursu zgłosili się kandydaci, czyniący zadość stawianym wymaganiom.

A że sekretarz nowy umiejętnością pisania kiepsko się odznaczał, że rachmistrz do stu z trudnością liczył — to już nas w tym felietonie nic nie powinno obchodzić.

Zresztą, dla zaspokojenia ciekawości, powiem, jak z tej bądź co bądź, kłopotliwej sytuacji wybrnął mądry burmistrz Pobielanych Płotów: oto po pewnym okresie dewastacyjnej gospodarki powołał poprzedników w charakterze zastępców obecnego personelu

topr.

—oOo—

I TO TEŻ JEST POGLĄD.

Dłużnik do wierzyciela:

— Z panem nie można dojść do ładu: wypożycza pan parasol gdy słońce świeci, a żąda pan zwrotu, gdy deszcz pada.

TROSKI.

— Pijesz wciąż, Briggs?
— Piję, topię moje troski.
— I udaje ci się?
— Niestety, — nie. Moje troski umieją pływać.

DZIECI.

Ciotka mówi Józiowi, że bocian przyniósł braciszka i pyta go, czy chciałby zobaczyć małego.

— Małe dzieci już widziałem — odpowiada Józio — wolę zobaczyć bociana.

„ZLECENIE".

Przez miasto szedł człowiek o długich włosach, boso, w sukiennym płaszczu. Na plecach wisiała tabliczka z napisem: „Wędruję pieszo naokoło świata". Zobaczywszy go, jakaś pani podbiegła doń i, wręczając mu sporą paczkę, rzekła: „Może zechce pan oddać tę paczkę memu bratu w Bombaju i powiedzieć mu, że to od Gladys".

KRONIKA

Październik 9 Niedziela | Dziś: Dyonizego B. M. Jutro: Franciszka Borg. | Wschód słońca — g. 5 m. 37 Zachód słońca — g. 4 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dnia 8. X. 1938 r.

Ciśnienie 754
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 13
Temperatura najniższa + 6
Opad 4,7
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: silny spadek
Uwagi: rano chmurno po poł. deszcz.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rotkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Na poniedziałek zwołane zostało nadzwyczajne plenarne posiedzenie Rady Miejskiej celem dokonania korekty wyborów do Zgromadzenia Wyborczego w okręgu Nr 45. Chodzi tu o zmianę jednego delegata, który nie ma uprawnień do wzięcia udziału w Zgromadzeniu Wyborczym.

— Budowa nowoczesnej jezdni na ul. Zawalnej. Zarząd Miejski zdecydował zakupić większą ilość kostki kamiennej na budowę nowoczesnej jezdni na ul. Zawalnej na odcinku od W. Pohulanki do ul. Jagiellońskiej. O ile kostka nadejdzie w dostatecznej ilości, cała ul. Zawalna jeszcze w tym roku otrzyma nowoczesną jezdnię.

— Wodociąg na ul. Połockiej. W najbliższym czasie Magistrat przystąpi do budowy wodociągu na ul. Połockiej.

— 2.700 złotych na obuwie dla najbiedniejszej dziatwy. Prezydium Wojewódzkiego Związku Komitetu Pomocy Młodzieży i Dzieciom wyasygnowało 2.700 złotych na zakup obuwia dla najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych.

— Połączenie Belmontu z Kolonią Kolejową. Magistrat wytknął już trasę, która połączy Belmont z Kolonią Kolejową. W tym celu wybudowany zostanie most żelazny przez Wilenkę w Tupaciszkach.

— Most żelazo-betonowy na ul. Legionowej. Zarząd Miejski zamierza w roku bieżącym rozpocząć budowę mostu że lazo-betonowego na ul. Legionowej przez przebiegający tam tor kolejowy.

PRASOWA.

— Konfiskata „Frontu Białoruskiego". Decyzją władz administracyjnych skonfiskowane zostało czasopismo białoruskie „Front Białoruski".

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. zawiadamia, że zapisy na Kursy z zakresu gimnazjum nowego i starego typu przyjmuje się codziennie w g. 17—18 w lokalu Kursów ul. **Zawalna 21.** Wykładają profesorowie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych.

SKARBOWA

— Bezwzględna egzekucja zaległych należności podatkowych. W urzędach skarbowych nagromadziła się ostatnio większa ilość tytułów wykonawczych, nadesłanych przez ubezpieczalnię, Zarząd miejski itd. w sprawie przymusowego ściągania zaległości. Dotychczas władze skarbowe starały się nakłonić do dobrowolnego uregulowania zaległości, przesyłały upomnienia, proponowały raty itd. Ponieważ jednak w wielu wypadkach płatnicy zlekceważyli sobie sprawę pokrycia zaległości, wydano, jak się dowiadujemy, zarządzenie w sprawie bezwzględnej egzekucji.



ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Ogólne zebranie członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. 11 października rb. (wtorek) odbędzie się Ogólne Zebranie Członkiń ZPOK, z referatem p. Marii Hillerowej na temat „Sprawy wyborcze do Sejmu i Senatu". Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej Nr 3/5, początek punktualnie o godz. 6 wieczorem.

Członkinie ZPOK są proszone o jak najliczniejsze przybycie.

RÓŻNE

KKO m. Wilna podaje do wiadomości posiadaczy książeczek premiowanych, iż losowanie premii książeczek uprawnionych do losowania odbędzie się w dniu 31 października rb. Do następnego losowania będą dopuszczone wszystkie książeczki premiowane, na które zł 200 — zostało wpłacone — do 1 listopada rb.

NOWOGRÓDZKA

— NOWY NACZELNIK URZĘDU POCZTOWO-TELEK. Przed paru tygodniami podaliśmy wzmiankę o przeniesieniu z Nowogródka dwuch zasłużonych urzędników. Przeniesienie nastąpiło po przeprowadzeniu dochodzenia, które ujawniło BEZPODSTAWNOŚĆ ZARZUTÓW, WYSUNIĘTYCH PRZEZ NACZELNIKA P. LUBOMIRSKIEGO PRZECIWKO P. GĘBALI, (że wyjechał na urlop bez podania adresu).

W sobotę nagle zabrany został z Nowogródka do Wilna i p. mgr Lubomirski, a na jego miejsce mianowany został p. Obarski Jan, który miał być zastępca naczelnika, na miejsce p. Wojciechowskiego.

W takich okolicznościach mówią „futeist": „Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy".

— „Tydzień Miłosierdzia" w Nowogródku. W czasie od 16—23.X. 1938 r. odbędzie się na terenie województwa nowogródzkiego „Tydzień Miłosierdzia", podczas którego zbierane będą ofiary na rzecz Katolickiego Stowarzyszenia Opiekuńczego „Caritas".

Jak wiadomo „Caritas" utrzymuje w Nowogródku Dom Starców, w którym znalazło schronienie i opiekę 30 pensjonariuszy (tak katolicy jak i prawosławni).

Poza tym opiekuje się biednymi, to też zarząd „Caritasu" zwraca się tą drogą do społeczeństwa z prośbą o wydatne poparcie „Tygodnia Miłosierdzia".

— Nie 56 zł lecz 114 zł. Pracownicy Zarządu Miejskiego w Nowogródku zebrali pomiędzy siebie: 64 zł dla uchodźców z za Olzy i 50 zł dla Korpusu Zaolzańskiego w Wilnie.

— „Tekla". Dzisiaj (9 bm.) Teatr Miejski w Wilnie wystawi w Nowogródku sztukę Kossowskiego pt. „Tekla".

LIDZKA

— Zjazd Ziemian w Lidzie. 9 b. m. o godz. 12-tej w lokalu Zarządu Miejskiego w Lidzie odbędzie się zjazd, a następnie walne zebranie szczuczyńskiego i lidzko-wołożyńskiego oddziału Związku Ziemian.

— Msza dziękczynna w Lidzie. 9 b. m. w niedzielę w lidzkim kościele farnym odbędzie się msza św. dziękczynna za pomyślność załatwienia sprawy Zaolzia.

— Teatr Wileński w Lidzie. W dniu 11 b. m. o godz. 20 m. 15 w sali teatru „Era" wystawi sztukę w 3 aktach Jerzego Kossowskiego p. t. „Tekla", Wileński Teatr Miejski.

— Barykada z rowerów przy głównej poczcie. Z chwilą przeniesienia biur Urzędu Pocztowego i Telegraficzno-Telefonicznego do nowego gmachu przy ul. Adama Mickiewicza w Lidzie, w godzinach przedpołudniowych ruch gońców wszelkiego rodzaju urzędów i instytucyj wzmaga się bardzo znacznie. Przy czym charakterystycznym jest, że ze względu na znaczną odległość każdy korzysta z roweru. Stąd przy gmachu na ulicy leży zawsze barykada z rowerów.

NIEŚWIESKA

— Za przykładem Łani. Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w pogranicznej gminie Łań w pow. nieświeskim radny Lipiński Józef zgłosił wniosek, aby radość zjednoczenia Śląska wyrazić konkretnym czynem, który byłby praktycznym przykładem do naśladowania dla innych. Po krótkiej naradzie obecni na zgromadzeniu zebrali między sobą w gotówce 50.50 zł i przekazali bezpośrednio do PKO na konto Nr 303-700. Za pzykładem Łani ruszyły inne gminy w powiecie.

— Staraniem Związku Rezerwistów w Snowie, pow. nieświeskiego 2 bm. w m-ku Snowie odbyła się podniosła manifestacja w związku z aktem przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej.

BARANOWICKA

— Oddział Redakcji i Administracji „Kurjera Wileńskiego" w Baranowiczach został przeniesiony na ul. Wileńską 42, tel 96 i jest czynny codziennie w godzinach od 10—14 i od g. 16—17.

— Zorganizowani robotnicy w tartaku Budy. Przy st. kol. w Budach, pow. baranowickiego, odbyło się zebranie robotników tartaku i leśnych.

Po przemówieniach Chojnackiego i Koła z Baranowicz, zebrani robotnicy w liczbie 50 osób zgłosili przystąpienie do ZPZZ, poczym wybrali Zarząd w składzie: Przewodniczący — Lewko Bronisław, Sekretarz — Wojtkiewicz Szymon, Skarbnik — Oleksiak Ignacy.

STOŁPECKA

— Dziatwa dla żołnierzy. Dziatwa szkół powszechnych Nr 1 i 2 w Stołpcach z groszowych ofiar zebrała sumę ponad 300 zł. Za pieniądze te dzieci zakupiły 20 masek przeciwgazowych i przekażą je dnia 16 bm. w czasie święta KOP miejscowemu oddziałowi. Tego dnia dziatwa szykuje dla żołnierzy poranek sceniczny.

WILEJSKA

— Gdzie stanie pomnik 20-lecia. Po dłuższych naradach komitetu ostatecznie zapadła decyzja, że pomnik 20-lecia Odzyskania Niepodległości stanie przy zbiegu ulic św. Jerskiej i Mickiewicza, tuż obok budynku Zarządu Miejskiego.

Sprawa poszerzenia placu z właścicielami przyległych posesyj została załatwiona.

Olbrzymi głaz, przeznaczony na pomnik, zostanie przywieziony z gminy kołowickiej.

— W samej Wilejce tyle ile w całym powiecie. Całe społeczeństwo silnie odczuło rolę jaką w historycznym momencie ma do spełnienia silne lotnictwo. Wyraz tego zrozumienia mamy w ilości składek. W samej Wilejce zebrano podczas XV Tygodnia LOPP tyle złotych (500) — ile w ubiegłym roku udało sie zebrać w całym powiecie drogą kwest ulicznych, sprzedaży nalepek i różnych imprez dochodowych.

— Nowa szkoła w Olkowiczach. Odbyło się poświęcenie budynku szkoły w Ołkowiczach, przewidziane w ramach programu V Tygodnia Szkoły Powszechnej. Piękny lokal o czterech izbach, przeznaczony na szkołę drugiego stopnia, stanął w odległości 1 km od granicy. Wzniesiony został przy wydatnej pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Podczas poświęcenia było około tysiąca osób — jak na miejscowe stosunki, duża liczba.

Między innymi przemawiał inspektor szkolny p. Laskowski.

— Wystawa. Z okazji V Tygodnia Szkoły Powszechnej w Wilejce, w sali Wydziału Powiatowego, urządzona została wystawa. Ilustruje ona dorobek w dziedzinie budownictwa szkół w powiecie.

— Sympatyczny odruch. Podczas zabawy, będącej zamknięciem tygodnia LOPP, p. Kuzice zwrócił się do obecnych z apelem, aby przyszli z pomocą rodakom z Zaolzia.

W ciągu kilku minut zebrano 104 zł.

— Biblioteczki dla szkół. Staraniem miejscowego Zarządu TPBPSP z funduszów Towarzystwa kupiono dla szkół powszechnych w powiecie wilejskim 10 biblioteczek. Każda z nich jest wartości 90 zł.

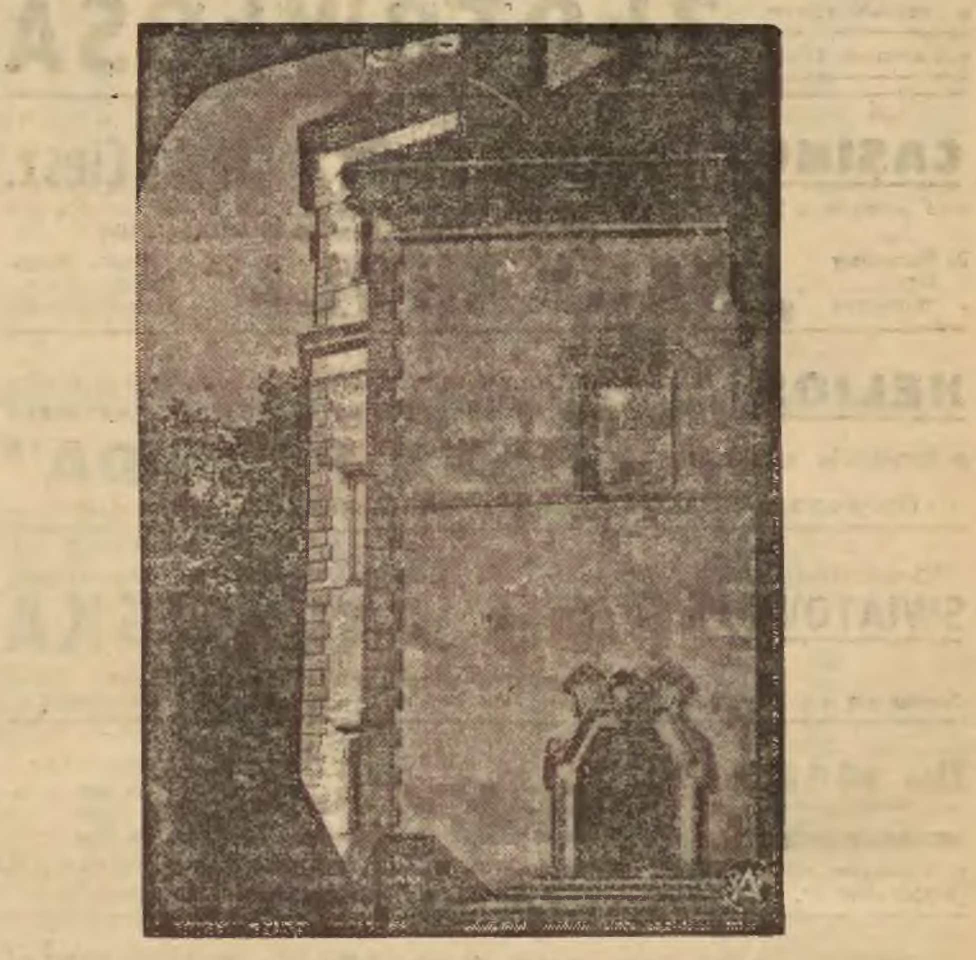
A. J.

SUWAŁKI

— Odsłonięcie tablicy ku czci ks. biskupa Władysława Bandurskiego w Kukowie. Żeńska Szkoła Rolnicza w Kukowie obchodziła w dniach 17 i 18 września rb. 10-tą rocznicę swego istnienia. W tych dniach odbył się w Szkole Walny Zjazd Absolwentek, oraz uroczystość odsłonięcia tablicy dla uczczenia pamięci ks. biskupa Bandurskiego, który w r. 1928 święcił Szkołę Rolniczą w Kukowie.



Pomnik Legionów i Sanctuarium Józefa Piłsudskiego w Kielcach



Odbyło się w mieście legionowym, w Kielcach, uroczyste odsłonięcie Pomnika Legionów Polskich, oraz otwarcie Sanctuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego, poświęconego historycznym pamiątkom po Wielkim Wodzu Narodu. — Wejście do Sanctuarium Marszałka Józefa w Kielcach.

RADIO

NIEDZIELA, dn. 9 października 1938 r.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Muzyka Toruńskiej Orkiestry Salonowej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9.00 Gra kapela wiejska „Kaskada". Tr. do Baranowicz. 9.15 Transmisja z uroczystości konsekracji kościoła ks. Salezjanów w Dębnikach. 11.35 Dajmy szkołom pomoce naukowe — pogadanka. 11.45 Nasz program muzyczny w sezonie jesienno - zimowym. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 „Powieściopisarz czy filozof kultury (Stanisław Brzozowski) — felieton literacki B. Krassowskiej. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.40 W świecie przyrody: „Jak powstały jeziora na Wileńszczyźnie" — pogadanka prof. Edwarda Passendorfera. Transmisja do Baranowicz. 14.50 „Dom Serca Jezusowego" — transmisja ze szkoły rzemiosł i zakładu wychow. O. O. Salezjanów. Transmisja do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Obywatele wileńscy a legiony Dąbrowskiego" — pogadanka Dr L. Zytkowicza. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej. 17.00 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie — transmisja z sali hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy. 19.30 Wieczorynka z przyśpiewkami w opr. ks. P. Śledziewskiego. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Wiadomości sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny. 21.00 Muzyka taneczna. 21.40 „Wujaszek z prowincji" — wesoła syrena. 22.50 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK dnia 10 października 1928.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.45 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. Dr Marii Kołaczyńskiej. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.20 Muzyka opisowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 13.30 Ponodia (śpiew gregoriański) homofonia i polifonia — audycja muzyczna dla liceów w opr. Dr Tadeusza Szeligowskiego. 14.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Ania znajduje przyjaciółkę". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa: Fizyka — odczyt. 16.30 W 125 rocznicę urodzin Giuseppe Verdi'ego. W programie arie z oper (D). 17.15 Litwa współczesna — reportaż. 177.30 Recital śpiewaczy Tooni Kroon (sopran) Estonia. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Muzyka lekka. 18.20 Z naszego kraju: „Jezioro Drywiaty" pogadanka Aleksandra Jankuna. 18.30 Audycja strzelecka. 19.00 Koncert organowy w wyk. Feliksa Nowowiejskiego. 19.30 Przemówienie Prymasa Polski ks. kardynała Dr Augusta Hlonda z okazji Tygodnia Miłosierdzia. 19.40 Koncert popularny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 20.35 Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, sportowe. 21.00 Afryka śpiewa — audycja kameralna. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22.10 Recital wiolonczelowy Alberta Katza. 22:40 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Napiła się esencji octowej

Wczoraj rano dostarczono do Wilna i ulokowano w szpitalu Św. Jakuba Ustinię Aleksiejewą z pobliskiej wsi Doliny. Ustinia w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej. (c).

PAN Dziś początek o 12-ej. Ulgi zawieszone. Najsłynniejsza para ekranu
Jeanette MACDONALD i Nelson Eddy
w najpiękniejszym najnowszym filmie
ZŁOTOWŁOSA

CASINO Dziś początek o 2-ej
Powrót do Macierzy Śląska Ciesz.
Całkowity przebieg wkroczenia Wojsk Polskich oraz wszelkie uroczystości jak również **KONFERENCJA W MONACHIUM**
2) Wspaniały film muzyczny **„BARKAROLA"** Radość. Ruch. Życie. Urok. Namiętne pieśni

HELIOS Film odznaczony 4-ma złotymi medadami. Nasi ulubieńcy
Irena Dunne i Gary Grant
w arcydziele sztuki film. **„NAGA PRAWDA"**
Nadprogram: **Atrakcje i aktualności.** Początek seansów o g. 4-ej

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Wilka epopea patriotyzmu, bohaterstwa, poświecenia i miłości
PANI WALEWSKA
W rolach głównych: **Greta Garbo i Charles Boyer**
Uprasza się o przybywanie na początki s.: 3—5—7—9, w niedzielę i święta od godz. 1-ej

Kino **MARS** Dziś pocz. o 2-ej. P w y SENSACYJNY film MUZYCZNY.
PERŁY i SERCE
Role główne: NINO MARTINI, JOAN FONTAINE. Muzyka Rudolfa Frimmla, kompozytora „ROSE MARIE". Nad program: KEN MAYNARD w filmie „NIEŚMIERTELNI WROGOWIE"

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2
Dziś. Rozkoszna farsa z królem komików **Adolfem DYMSZĄ**
p. t. **»NIEDORAJDA«**
W pozost, rol **Radojewska, Jaroszewska, Orwid, Znicz** i inni
Nadprogram: **Kolorowe dodatki.** Początek seansów o godz. 16-ej

OGNISKO Dziś. Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t
Tak się kończy miłość
W rolach głównych: ***Paula Wessely i Willy Forst***
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. **Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.**

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie

prowadzi następujące kursy: 1) Pomocników mierniczych 6 i pół mies., 2) Dozorców drogowych — 6 i pół mies., 3) Dozorców melioracyjnych — 6 i pół mies., 4) Radio i Elektrotechniczne 5 i 7 mies., 5) Techniczno - Kreślarskie — 6 i pół mies., 6) Samochodowe i motocyklowe z warsztatami 2 mies., 7) Korespondencyjne w dziale budowlanym i drogowym o poziomie średnim. Informacje udziela i podanie przyjmuje kancelaria kursów w godz. od 17 do 19. Wilno, Holendernia 12, gmach Państwowej Szkoły Technicznej, tel. 171.

Sygnatura Km. 201/36.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodecznie Feliks Nowakowski mający kancelarię w Mołodecznie, ul. Starościańska Nr 6 na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 listopada 1938 r. o godz. 10 w Sąd. Gr. w Mołodecznie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Oskara Świdy nieruchomość hipotekowana, maj. ziemski p. n. „Hranicze - Małe" o obszarze około 260 ha ziemi położonej w gm. kraśnieńskiej, pow. mołodeczańskiego, woj. wileńskiego. Księga Hip. Nr 1917 Sądu Okręgowego w Wilnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 93.369, cena zaś wywołania wynosi zł 70.026 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 9.336 gr 90 oraz zezwolenie władzy administracyjnej na kupno nieruchomości w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Mołodecznie (gmach Starostwa) ul. Starościńska Nr 17, sala parter.

Dnia 6 października 1938 r.

Komornik **Feliks Nowakowski**

Sygnatura: Km. 377/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach I-go rewiru Stanisław Paderewski mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 października 1938 r. o godz. 10 w maj. Hrudopol i folw. Dobromyśl, gm. dobromyskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Antoniego Jundziłła składających się z 120 kwintali owsa z pieluszką i 75 kwintali żyta oszacowanych na łączną sumę zł 3525.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 września 1938 r.

Komornik Stanisław Paderewski.

Przetarg

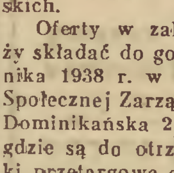
Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę jarzyn na okres zimowy b. r. do szpitali miejskich.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 8 m. 30 dnia 18 października 1938 r. w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Wilnie (ul. Dominikańska 2, oficyna III, pokój Nr 103) gdzie są do otrzymania szczegółowe warunki przetargowe oraz udzielane są bliższe informacje.

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu i lokalu o godz. 9.

Zarząd Miejski w Wilnie.

„Arnold Fibiger"



niech każdy pamięta. Przez lat 60 w służbie klienta — Kalisz, Szopena 9.
Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w Swiatowej Wystawie w Nowym—Yorku
Przedstawiciel H. ABELOW,
Skład Pianin — Wilno, ul. Niemiecka 22.

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.



Alkohol jest wrogiem ludzi, hup, hup, ale i ja nie jestem tchórzem!

WEŁNĘ
do robót ręcznych
na swetry, pulowery itp.
na sezon zimowy
w dużym wyborze, po cenach konkurencyjnych poleca
Pierwsza Chrześcijańska Składnica Wszelkiej Przędzy
A. i P. Kondratowicz
Wilno, ul. Św. Jańska 7

2 SKLEPY
przy ul. Mickiewicza 24
do wynajęcia
Informacje: telefon 13-27
w godz. 11—14

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJE SIĘ majątek, dobrze położony, 110 ha, zagospodarowany, z żywym i martwym inwentarzem, nadaje się do prowadzenia mlecznego gospodarstwa. Las, rzeczka. Adres: p. Postawy, skrytka 9, Stefania Butlerowa.

OWCZARKI ALZACKIE („wilczki") — szczenięta po rasowych rodzicach do sprzedania. Codziennie od godz. 15. Mostowa 25 m 18 (od ulicy).

PLACE BUDOWLANE do sprzedania przy ul. Góra Bouffałowa. Informacje: ul. Piłsudskiego 9 c—3, tel. 13-11.

DOMY, PLACE, duże, mniejsze, sprzedaż 5—150 tysięcy złotych oraz poszukiwane do nabycia domy, majątki, place itp. Mickiewicza 35—37. Tel. 2901 Wójtkiewicz.

SPRZEDAJE SIĘ białe lilie od 15 gr, tulipany od 5 gr, narcyzy, piwonie, agrest wiel owocowy, maliny i wazony, ul. Legionów 41—4 Jakóbczyk.

FOLWARK - LETNISKO 7 ha z lasem k. Jerozolimki sprzedam, Zygmuntowska 12-18 od 2—4.

WIELKĄ LITERATURĘ powszechną wyd. Trzaska, Ewert, Michalski sprzedam okazyjnie za 150 zł siedem tomów. Pilne. Dowiedzieć się Chrześcijańska antykwarnia Al. Karasia Dominikańska 17, wejście z ul. Gaona 1. Tamże kupuję różne książki

PRACA

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży narzędzi domowo-rolniczych po wsiach. Wysoki zarobek zapewniony. Zgłoszenia: Lwów 23, skrytka 5.

AGENTÓW chrześcijan do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo" Lwów, Kuszewicza.

AGENTÓW(KI) zdolnych, wymownych na najlepszych warunkach poszukuje Polski Zakład Portretowy „PATRIA" Kielce, skrz. pocztowa 291

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do dwojga osób, umiejąca dobrze gotować. Gdańska 6 m. 7, telefon 22-02.

POTRZEBNY KUCHARZ starszy sumienny, skromnych wymagań, względnie kucharka, któraby w zupełności zastąpiła kucharza. Lida, Restauracja Kolejowa I/II kl.

ZAROBEK stały dla Pań i Panów dziennie 16 złotych. Lupka, Łódź, skrz. pocztowa 159.

Nauka i Wychowanie

KURSY KREŚLARSKO TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

STUDENTKA USB udziela korepetycyj w zakresie gimnazjum nowego typu: Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki. Zgłoszenia: codziennie od godz. 13 do 18. Wilno, ul. Podgórna 3 m. 12.

KOMPLETY rysunkowo - malarskie wznawia Spółdzielnia Pracy Artystów Wileńskich — „S. P. A. W." od 15 października, ul. Portowa 4-8 zapisy 10—13 16—18.

LOKALE

POSZUKIWANY LOKAL, 3-4 pokojowy na biuro w śródmieściu dla Stowarzyszenia byłych Ochotników Armii Polskiej adres Jagiellońska 5 I p.

MIESZKANIE 6 pok. ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, ul. Piwna 6.

POSZUKUJĘ mieszkania składającego się z 2—3 pokoi i kuchni z wygodami w centrum miasta, powiadomić ul. Mickiewicza 31 m. 8.

LOKAL do wynajęcia 5-cio pokojowy szósty dla służby ze wszelkimi wygodami, cena zł 90. Antokolska 25/27. Szczegóły u dozorcy.

POKÓJ I KUCHNIA, z wygodami do wynajęcia, kol. Montwiłłowska 23 m. 2.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9-1 i 5—8 w.
powrócił

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9. 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

Lekarz - dentysta
Irena Iżycka-Hermanowa
przeprowadziła się
Garbarska 3 od 4—6.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzałych SERÓW litewskich i GRZYBÓW suszon.
Płacimy najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska
„EKONOMIA"
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 50
telefon 97

Celem uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach i czekach podawać cel wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, kolportaż, ofiary).

Administracja „Kurjera Wil.",

RÓŻNE

TERAZ czas sadzić — zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą drzewka ogrodnictwo W WELER, Sadowa 8, tel. 10-57. Cennik na żądanie.

BIURO POŚREDNICZE kupna i sprzedaży nieruchomości miejskich i wiejskich, domów, majątków, placów itp. oraz pośrednictwa wynajmu mieszkań Stefan Szeronos Wilno, ul. Śniadeckich Nr 4 m. 2. Telefon Nr 29-73.

SKÓRY surowe wszystkie skupujemy. **FUTRA** wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. **garbujemy — farbujemy.** Prowincja pocztą. Ilustr. Katalogi 32. str. 25 gr. znaczkami. Przedstawicieli — skupujących — poszukujemy. **oPlska Centrala Skór i Futer Sp. z o. o.** w Poznaniu, Focha 27.

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą **PRZEPUKLINĘ** gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON, Warszawa, Sosnowa 13 PROSPEKTY** na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH PISM
DOGODNE WARUNKI

Nieświeskie

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 69. Oddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania od zaraz w centrum powiatowego miasta Nieświeża w woj. nowogródzkim nowy **murowany dom** jednopiętrowy, 20 pokojowy kryty blachą wraz z piekarnią, przygotowaną do urządzeń mechanicznych, posiadającą stałą i liczną klientelę. Obok domu murowany obszerny śpichrz. Cena przystępna. głaszać się na adres: Ch. Berezin — Nieśwież, ul. Wileńska 44.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka". Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest **najstarszą** instytucją kredytową w powiecie. **Wydaje pożyczki** członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI detektorowe na głośnik, aparaty lampowe, instrumenty muzyczne, rowery i części do rowerów, maszyny do szycia „Pfaff", patefony, płyty i wielki wybór żarówek najtaniej kupisz w firmie chrześcijańskiej **S. Gierasimowicz, Baranowicze, ul. Mickiewicza 5, tel. 281.**

Kino „APOLLO"
w Baranowiczach
ERROL FLYNN oraz fenomenalni bracja-bliźniacy Billy i Bobby Mauch w arcypotężnym filmie pt.
Książę i Żebrak
Dla młodzieży dozwolony

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Tłocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Józef Onusajtis